Wielki Zjazd O. Z. N. we Lwowie.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 54 Cena 20 gr. Rok II.

Dnia 20 lipca 1937.

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH



Rada gabinetowa z udziałem Marszałka Śmigłego Rydza

Wokół stołu siedzą od lewej: ministrowie: komunikacji — Ulrych, rolnictwa — Poniatowski, sprawiedliwości — Grabowski, spraw wojskowych — gen. Kasprzycki, wicemin. spraw wewn. — Korsak, wicepremier — inż. Kwiatkowski, Marszałek Śmigły Rydz, premier — gen. Sławoj Składkowski, i ministrowie: spraw zagranicznych — Beck, oświaty — prof. Świętosławski, przemysłu — Roman, opieki społecznej — Kościałkowski i poczt inż. Kaliński. W głębi stoi pułk. Glabisz.

Łaźnie dla wsi budują Lasy Państwowe.

W programie akcji społecznej i kulturalnej, przeprowadzanej przez Lasy Państwowe, mieści się między innymi **suma w wysokości około 26 tys. zł na budowę łaźni.**

Łaźnie te zostaną wybudowane we wsiach, sąsiadujących z Lasami Państwowymi, **przeważnie na kresach wschodnich.** Każdy budynek kąpieliskowy posiadać będzie conajmniej 6 natrysków, z których korzystać będzie zarówno ludność wiejska, jak i rodziny robotników leśnych i tartacznych. Akcja budowy łaźni jest prowadzona przez Lasy Państwowe w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej. Ministerstwo Opieki Społecznej w niektórych wypadkach pokryje 50 proc. kosztów budowy.

Otwarcie mleczarni spółdzielczej w Horodence.

Przedłużające się zorganizowanie przeróbki mleka, pochodzącego z gospodarstw większej i mniejszej własności, doczekało się należytego rozwiązania **przez otwarcie z dniem 1. lipca br. Spółdzielni Mleczarskiej w Horodence.** W uroczystości jej otwarcia wziął udział starosta powiatowy p. Leon Rutkowski i liczne grono przedstawicieli większej i mniejszej własności. Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik Michał **Sobejko.**

Nadmienić wypada, że do powstania jej przyczynili się swoją pracą i zabiegami p. **Zajączkowski** Bronisław, właściciele dóbr Jasienów polny pp. **Krzysztofowicze,** Dyrektor K. K. O. p. Aleksander **Wasilewski** oraz Dyrektor Szk. Rolniczej p. Tadeusz **Szulc - Krzyżanowski.**

Podnieść produkcję rolną!!
Zwiększyć dochód społeczny!!!

Tegoroczne żniwa czynią znowu aktualną kwestię **podniesienia produkcji rolnej w Polsce.** Zaabsorbowani urodzajem tegorocznym, który zapowiada się niezbyt pomyślnie, **zapominamy, że właściwie Polska corocznie przeżywa pewnego rodzaju „klęskę nieurodzaju", gdyż rolnik polski zbiera ze swego gruntu dwa razy mniej ziarna, aniżeli rolnik w Niemczech, Francji, Danii, Belgii.** Chorujemy więc na „nieurodzaj" chroniczny.

Niskie ceny ziemiopłodów w okresie kryzysu sprawiły, że nawet te gospodarstwa rolne, które dawniej szły w kierunku intensyfikacji swych warsztatów, **cofnęły się z tej drogi.** Dopiero w tym roku powrócono do używania nawozów sztucznych, których zresztą spotrzebowujemy ciągle jeszcze zbyt mało. **Ulepszone narzędzia rolnicze wyszły niemal z użycia, prace melioracyjne również uległy zahamowaniu w okresie kryzysu. Przyrostowi ludności nie towarzyszy wzrost produkcji rolnej. Skutek jest taki, że jak wykazuje statystyka szkolna, około 20 proc. dziatwy szkół powszechnych stale niedojada, a więc nie może rozwinąć się normalnie.**

Naturalnemu i koniecznemu procesowi parcelacyjnemu — reformie rolnej wszerz — **towarzyszyć tedy musi jak najbardziej intensywna praca nad podniesieniem wydajności naszych gruntów ornych, łąk, pastwisk — owa reforma rolna w głąb, która jedynie może zaspokoić na trwałe „głód ziemi" drobnego rolnika.** W przemówieniu na zebraniu organizacyjnym O. Z. N. w Lublinie gen. Galica wskazał słusznie, że **gdybyśmy rozparcelowali cały rozporządzalny zapas ziemi, za lat trzy staniemy znowu wobec jej braku dla przyrastającej ludności.**

Tymczasem, nawet laik zrozumie, że np. pogłębienie warstwy gleby uprawnej choćby o parę centymetrów na milionach hektarów **da rezultat równy powiększeniu obszaru o setki tysięcy hektarów.**

Intensyfikacja uprawy rolnej wymaga nakładów pieniężnych — to prawda. Ale istnieje cały szereg zabiegów, które dają efekt na roli przy minimalnych wkładach, jedynie przy użyciu większej ilości rąk roboczych.

A tych przecież na wsi nie brak. Słaby urodzaj tegoroczny, spowodowany warunkami atmosferycznymi, powinien dać impuls wszystkim czynnikom do tego powołanym, by przystąpiły do wytężonej pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Drugie tyle ziarna z hektara, jakie osiągnąć może rolnik polski, gdy osiągnął je rolnik niemiecki, to **zwiększenie dochodu społecznego o całe miliony złotych.**

Podniesienie rolnictwa jest pierwszym i niezbędnym warunkiem **podźwignięcia kultury wsi.**

MŁODZIEŻ KUPIECKA Z KRESÓW NA PRAKTYKACH WAKACYJNYCH W POZNANIU.

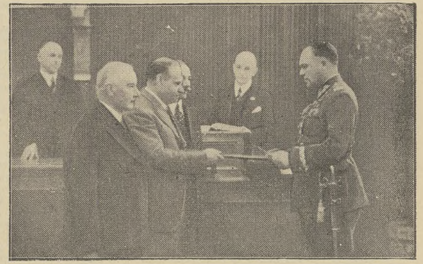
W Poznaniu uruchomiono obóz wakacyjny młodzieży kupieckiej, pochodzącej z miast kresowych od Lwowa do Wilna. Uczestnicy obozu w liczbie około 30 otrzymali praktyki wakacyjne w przedsiębiorstwach miejscowego kupiectwa. Jak donoszą z Poznania praktyki wakacyjne młodzieży kresowej rozwijają się bardzo dobrze, młodzież kupiecka uczy się i kształci w pierwszorzędnych firmach i przedsiębiorstwach. Niewątpliwie nabyte doświadczenia będą zużytkowane przez młodzież w akcji gospodarczej na Kresach.

ROBOTY PUBLICZNE W STANISŁAWOWIE.

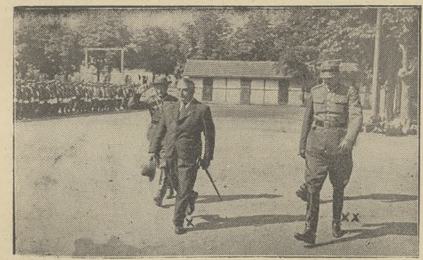
Zarząd m. Stanisławowa ukończył budowę kanałów w dzielnicy Belwederskiej. Na ukończeniu jest budowa kanałów na innych ulicach. Przystąpiono do przebudowy dróg w szeregu ulicach, które otrzymają nawierzchnię trwałą. Zarząd miejski rozpoczął budowę podziemnego szaletu publicznego, oraz zaopatrzył nowy ogród miejski w światło elektryczne. Nowa hala uboju cieląt rzeźni miejskiej zostanie wkrótce uruchomiona. Roboty przy wykonywaniu budynków państwowych na sumę około 1,200.000 zł. zostały uruchomione na terenie Stanisławowa w całej pełni. Przy pracach tych znaleźli zatrudnienie w olbrzymiej większości bezrobotni.

Kupiectwo i rzemiosło z Kresów Zachodnich przenosi się na Kresy Wschodnie.

Pewna ilość kupców i rzemieślników wielkopolskich odwiedziła ostatnio Kresy wschodnie dla zorientowania się w możliwościach pracy i rozwinięcia inicjatywy na Wschodzie. Przeważnie chodzi tu o żywioł przedsiębiorczy i ruchliwy, zasobny w poważniejsze kapitały inwestycyjne i obrotowe. Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 100.000 zł. dla uruchomienia kredytów dla kupiectwa i rzemiosła wielkopolskiego, udającego się na Kresy wschodnie, kredyty te rozprowadzi jeden z banków. Odpowiedzialnym finansowo udzielane będą kredyty do wysokości 4.000 zł.



Wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego m. Jarosławia gen. Wacławowi Scaeola - Wieczorkiewiczowi, dowódcy korpusu przemyskiego.



Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski w towarzystwie pułk. Grabowskiego dokonuje przeglądu kompanii huculskiej w Kołomyi.

Pod protektoratem Ministra gen. Kasprzyckiego.
Wystawa dorobku kulturalnego Ziemi sanockiej.

W początkach września br. odbędzie się w Sanoku na Zamku wystawa: Ziemia Sanocka w Malarstwie, Plastyce i Fotografice. Wystawa ta będzie otwarta staraniem Muzeum Regionalnego Ziemi Sanockiej.

Protektorat nad wystawą przyjął P. Minister spraw wojskowych generał Kasprzycki, prezes Związku Ziem Górskich.

Komitet organizacyjny stanowią: **dr Skwarczyński, prezes Muzeum, Rybicki, kustosz Muzeum, mgr Lisowski, mgr Fastnacht, dr Słuszkiewicz i Stefański.**

Wystawa obejmywać będzie dwa działy: 1) Piękno Ziemi sanockiej w sztuce, 2) Twórczość artystów Ziemi sanockiej.

Komitet organizacyjny zwraca się do artystów o nadsyłanie zgłoszeń i prac do Muzeum: Sanok, Zamek.

Wystawa dorobku kulturalnego Ziemi sanockiej będzie **przeglądem rozwoju kultury polskiej na Kresach.**

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O SKASOWANIU WAGONÓW BEZPOŚREDNICH NA KOLEJACH.

Rozeszły się pogłoski, jakoby władze kolejowe miały zamiar skasować wagony bezpośrednie, kursujące na długich trasach. Ministerstwo komunikacji oświadcza obecnie, że pogłoski te nie mają uzasadnienia, a przeciwnie Zarząd kolejowy w miarę potrzeby i możności będzie zwiększać ilość wagonów bezpośrednich w pociągach osobowych i pospiesznych.

Święto Morza w Gdyni.



Pan Prezydent Rzeczpospolitej w otoczeniu admiralicji na pokładzie O. R. P. „Mazur“ podczas mszy św.

Kasy bezprocentowego kredytu
dla rzemiosła chrześcijańskiego.

Sprawa zaopatrywania w kredyt bezprocentowy najdrobniejszych placówek rzemieślniczych, posiada doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego naszego rzemiosła. Idea Kas Bezprocentowego Kredytu przenika coraz głębiej i szerzej, to też akcja organizowania Kas Bezprocentowego Kredytu posuwa się w coraz to szybszym tempie naprzód.

Na terenie lwowskiej Izby rzemieślniczej w chwili obecnej rozwijają działalność Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzem. Chrześc., założone w następujących miejscowościach: Borysławiu, Brzozowie, Chodorowie, Drohobyczu, Lwowie, Łańcucie, Mościskach, Sanoku i Sokalu. Cały szereg Kas znajduje się poza tym w stadium organizacyjnym. Tworzenie Kas Bezprocentowego Kredytu przez rzemieślników, świadczy o dużym wyrobieniu społecznym warstw rzemieślniczych, które przez gromadzenie kapitału w instytucjach kredytowych i następne rozprowadzanie go w formie bezprocentowego kredytu, pragną nieść bezinteresowną pomoc najbardziej potrzebującym kredytu rzemieślnikom, by pobudzić ich energię twórczą i zwiększyć siłę produkcyjną ich warsztatów.

Należy się spodziewać, że rozwijająca się tak pomyślnie akcja, wydawać będzie coraz lepsze rezultaty i stanie się spoiwem, łączącym tutejszy stan rzemieślniczy w silnych organizacjach, które dźwigną rzemiosło z upadku.

Projekt rozbudowy uzdrowisk.

Związek Uzdrowisk Polskich wysunął projekt **utworzenia Towarzystwa Kredytowego Uzdrowisk.** Projekt mówi o emisji na sumę około **10 milionów złotych w obligacjach, za które gwarancję miałoby wziąć Państwo.**

Realizacja tego projektu, zależna od zgody rządu, dałaby możność poczynienia w uzdrowiskach łącznie z **wielką grupą uzdrowisk małopolskich** całego szeregu nowoczesnych inwestycyj, któreby podniosły stan zdrojowisk, zahamowały wyjazdy do uzdrowisk zagranicznych i ściągały cudzoziemców na kurację i wypoczynek do Polski.

Jubileusz ks. pułk. Miodońskiego.

Podpułkownik ks. dziekan A. Miodoński w Przemyślu, znany z wielkiej aktywności i działalności społecznej obchodził ostatnio jubileusz 25-letniej pracy kapłańskiej. Ks. dziekan Miodoński otrzymał z wielu stron **serdeczne gratulacje i życzenia.** W urządzonej uroczystości uczestniczyli **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.**

Konferencja prasowa w Obozie Zjednoczenia Narodowego we Lwowie.

We Lwowie odbyła się w Obozie Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa, pozostająca w związku z wielkim Zjazdem Wiejskim O. Z. N. z terenu województwa lwowskiego, który odbył się w niedzielę 18. b. m. Na konferencję przybyli z Warszawy przedstawiciele Centrali O. Z. N. naczelnik **Birkenmayer** i redaktor **Ostoja.** W konferencji wziął udział przewodniczący Sektora Wiejskiego na teren województwa lwowskiego poseł **Szetela** i dyrektor Biura O. Z. N. we Lwowie p. **Wróblewski.** Jawili się licznie przedstawiciele prasy polskiej, redaktorzy wydawnictw codziennych i tygodniowych. Licznie przybyli z szeregu miast redaktorzy pism regionalnych polskich a m. i. „Głosu Polskiego“ w Tarnopolu, „Gazety Stryjskiej“ ze Stryja, „Zewu Rzeszowa“ z Rzeszowa, przedstawiciele pism rolniczych i Agencji „Wschód“.

Konferencję zagaił poseł **Szetela,** dłuższy referat aktualny wygłosił redaktor **Ostoja** z Warszawy. Województwo lwowskie jest z kolei ósmym zorganizowanym przez O. Z. N. na odcinku wiejskim. Dotąd zorganizowano 150 punktów organizacyjnych wiejskich, wkrótce będzie ich już około 300. **Potrzeba konsolidacji społeczeństwa polskiego ułatwia w pracach organizacyjnych.**

Następnie referat organizacyjny O. Z. N. na odcinku wiejskim wygłosił poseł **Szetela,** który podał zarazem szereg pilnych i istotnych postulatów gospodarczych wsi polskiej.

SPRAWY REGIONALNE w pracach O. Z. N.

Na konferencji prasowej Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie, przedstawiciele Centrali O. Z. N. z Warszawy oświadczyli, że w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego problem regionalny Małopolski Wschodniej będzie specjalnie uwzględniony, a problemy Ziem południowo wschodnich będą traktowane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego z całą pieczołowitością.

Wojewodzina Malicka wśród gospodyń wiejskich i na półkoloniach.

Przewodnicząca Sekcji Pracy Kobiet T.S.L. p. Małgorzata Malicka, małżonka Wojewody tarnopolskiego, która równocześnie jest przewodniczącą Delegatury Związku Kół Gospodyń Wiejskich, zwiedziła przed kilku dniami urządzony przez powyższe organizacje 6-miesięczny kurs gospodarstwa wiejskiego w Jastrzębowie.

P. Wojewodzina interesowała się żywo przebiegiem kursu i warunkami bytowania kursistek, przyrzekając w dalszym ciągu pełną opiekę i poparcie dla tak pożytecznych poczynań pracy kobiet na terenie województwa.

Zebrane kursistki oraz rodzice kursistek w serdecznych słowach dziękowali p. Wojewodzinie Malickiej za opiekę i urządzenie kursu.

Nadto zwiedziła p. Wojewodzina półkolonie w Janówce, Poczapińcach, Chodaczkowie Wielkim, Kupczyńcach wsi i Kupczyńcach - osadzie, Denysowie, Białej, Czystyłowie, Płotyczy i Iwaczowie Dolnym, zapoznając się szczegółowo z warunkami bytowania na tych półkoloniach dzieci.

Dzieci witały p. Wojewodzinę Malicką, która obdarowała je słodyczami, bardzo radośnie.

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.

Zasłużona Ziemia Lwowska i bohaterski Lwów w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wielka programowa mowa generała Galicy.

W niedzielę dnia 18 bm. odbył się we Lwowie Okręgowy Zjazd Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym **przewodniczący Organizacji Wiejskiej senator generał Andrzej Galica wygłosił wielkie programowe przemówienie, którego tekst podajemy w dosłownym brzmieniu:**

Koledzy!

Witam Was w imieniu p. płk. Adama Koca, nie tylko jako Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale i jako dobrze Wam znanego, z Wami serdecznym uczuciem związanego działacza, **który w czasie swej kilkuletniej pracy na Ziemi Lwowskiej czynnie tu krzewił ideę łączenia i zespalania sił polskich w zgodnym działaniu dla Państwa.**

Zjazd dzisiejszy działaczy społecznych i gospodarczych Organizacji Wiejskiej Obozu z Województwa Lwowskiego **odbywamy w mieście, którego nazwę każdy Polak wymawiać musi z czcią i szacunkiem. Żadne bowiem miasto polskie nie ma tak bohaterskiej przeszłości, jak Lwów.** Było ono zawsze nie tylko potężnym ośrodkiem polskości, **promieniującym kulturą na całe Południowo - Wschodnie rubieże Rzeczpospolitej,** ale i było istotną warownią, zagradzającą drogę wszelkiej inwazji do serca Polski. **Jako warownia posiadało szeroko rozbudowaną linię obronną, wały fosy i mury, których zburzenie spowodowali dopiero Austriacy, przenosząc swą linię obronną na Przemyśl i Dniestr. Bohaterskie to miasto nawet w najcięższych chwilach nie traciło nigdy otuchy, nigdy się nikomu nie poddało i w ciągu całych stuleci z dumą podnosiło na swych basztach sztandary Rzeczpospolitej.** Zagony wschodnie, najliczniejsze czernie kozackie czy hordy tatarskie i tureckie, rozbijały się zawsze o bohaterską postawę Lwowa. **Nie zadarmo dawna Reczpospolita nobilitowała to miasto i nadała jego mieszkańcom przywilej noszenia karabel.**

LWÓW — SYMBOLEM.

W historii Ziem Południowo - Wschodnich, których symbolem jest Lwów, „nieprzyjacielem“ nazywano tylko tego, kto od zewnątrz nachodził Ziemie Rzeczpospolitej. W ciągu wieków nie była tu znana żadna nienawiść narodowościowa. Wychowały ją dopiero rządy zaborcze. Wyhodowała ją przewrotna dewiza rządów austriackich: „Divide et impera“ t.j. „poróżniaj narody i rządź“. Kiedy po upadku Austrii nienawiść ta targnęła się na pracę i krwią wywalczone prawa zmartwychstającej Polski do tutejszej Ziemi, wówczas znowu Lwów **swym samorzutnym wiekopomnym porywem raz jeszcze spełnił swój tradycyjny obowiązek, jako twierdza polskości na Wschodzie. Znów nie zadarmo Wolna Rzeczpospolita ozdobiła herb tego miasta orderem Virtuti Militari.**

Po zwycięstwach, odniesionych przez Armię Polską w latach następnych nad wschodnim odwiecznym wrogiem, **Ziemie tutejsze znalazły się znów w ramach granic naszego Państwa.**

PAŃSTWO POLSKIE — NIE CHCE NIKOGO WYNARADAWIAĆ.

W pokojowej pracy, jaką tu Polskie Państwo podjęło, **nie chce ono nikogo wynaradawiać.** Niech się jednak nikt nie dziwi, że Polacy tutejsi, w pierwszym rzędzie odpowiedzialni za interesy Polski, w słusznym rozumieniu, że Ziemie te z pod nawały wschodniej wyrwało zwycięstwo polskiego **oręża, muszą tu być jako gospodarze, mieć decydujący głos w sprawach publicznych i wymagać od wszystkich lojalności dla Państwa, bo ono tu wszystkich ochrania, spełniając swą wielką pokojową misję na Wschodzie Europy.**

Nie sądzę, ażeby ktokolwiek z Was, Koledzy, nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, w jakiej żyjemy i jaka Państwo nasze otacza. Nie trzeba być wielkim politykiem, by dostrzec w stosunkach międzynarodowych napięcia groźne dla pokoju, by dostrzec, że **nad światem wisi zmora ponownej wielkiej wojny.** Nikt jej właściwie sobie nie życzy, każdy się od niej odżegnywa, ale też nikt nie chce być zaskoczony i każdy się zbroi.



Generał ANDRZEJ GALICA
Szef Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przemawia na Zjeździe wiejskim O. Z. N.

WSPÓŁDZIAŁANIE CAŁEGO NARODU — Z ARMIĄ.

Położenie geograficzne i zbrojenia się sąsiadów wymagają czujności i przezorności ze strony naszego Państwa. Nie wolno nam zdawać się na los wypadków, które by nam dopiero w ostatniej chwili kazały podejmować przygotowania. **Mamy dzielną armię. Ale warunkiem powodzenia w nowoczesnej wojnie jest współdziałanie z Armią całego Narodu, który zawczasu musi być pod każdym względem do tego współdziałania przygotowany.**

Do tego właśnie wzywa hasło obrony Polski i podciągnięcia Jej wzwyż, podniesione przez Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, potwierdzone przez Głowę Państwa, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego jako nakaz narodowy, a realizowane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Hasło to, będące treścią i ewangelią całej naszej Obozowej pracy, mieści w sobie wskazania dla dwóch działań, które **przeprowadzone być muszą,** jeśli Polska ma być istotnie **gotowa na spotkanie nadchodzących wydarzeń.**

Pierwsze z nich — to duchowa mobilizacja sił Narodu, doprowadzenie umysłów polskich nietylko do jak najszybszego pojednania i zgody, ale do wspólnego, jednolitego ustosunkowania się względem spraw, tyczących bytu i spokojnego losu Państwa. Nie sposób pomyśleć, by Państwo w ciężkim dla Niego momencie było zdolne skutecznie stawić czoło niebezpieczeństwu i nie załamać się pod jego naporem, **jeśli od wewnątrz szarpane i targane byłoby niesnaskami własnych obywateli, chcących o małostki wadzić się i prawować nawet wtedy, gdy już dach zacznie się palić nad głową.**

Doprowadzenie już dziś **Polaków do wspólnego pojmowania spraw całości Państwa** nie jest rzeczą ani niezniszczalną, ani oderwaną od życia, jakby to się komuś mogło wydawać. Tę sprawę dawno już u siebie potrafiły załatwić państwa, zdające sobie sprawę z wiszącej nad światem sytuacji i do niej realnie się przygotowujące. Jedne, knując swe imperialistyczne zamysły, wymusiły to na własnym obywatelu terorem i siłą, pozbawiwszy go niemal wszystkich praw. W innych państwach dokonał zjednoczenia umysłów strach przed zagrażającym wrogiem. **Natomiast Polska pod względem zjednoczenia umysłów pozostała daleko w tyle za innymi.** Wciąż jeszcze niektórym jednostkom czy nawet grupom wydaje się, że słowo „wolność“ jest równoznaczne z niekrępowaną swobodą dowolnego działania i że można w nowoczesnej Polsce bezkarnie powtarzać te same śmiertelne błędy, które były główną przyczyną zguby starego, przedrozbiorowego Państwa Polskiego.

ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH POLAKÓW — BARDZO PILNYM POSTULATEM.

Byłoby źle, gdyby umysły Polaków jednoczyć się ze sobą miały bądź dopiero pod przymusem, bądź dopiero w obliczu nieprzyjaciela. Jedno i drugie byłoby rzeczą niegodną narodowego poczucia wolności i honoru, — jedno i drugie byłoby aktem spóźnionym. Polaków musi zjednoczyć trzeźwa ocena groźnej sytuacji światowej i dbałość o nieutracenie tych olbrzymich, niczym niezastąpionych wartości, jakie im daje niepodległe istnienie i możność stwarzania w nim warunków dla pokojowego życia, rozwoju i potęgi własnego Państwa.

Jeśli chodzi o duchową mobilizację całego polskiego żywiołu na tutejszej Ziemi, szczególnie zaś o mobilizację umysłów na wsi, wiem, że nie będzie ona trudna. Zdolność bowiem łączenia się tu sił narodowych wypływa z hartownej, wysoce patriotycznej tradycji i z warunków, w jakich żyjecie i pracujecie. Im twardsze są one, im więcej wymagają odporności, tym silniejsza staje się konieczność wzajemnego **podania sobie rąk przez wszystkich bez wyjątku Polaków na wiejskim terenie Ziemi Lwowskiej.**

ŻYWIOŁ POLSKI NA ZIEMIACH POŁUDNIOWO - WSCHODNICH — MUSI BYĆ SCEMENTOWANY.

Jak na niedawnych naszych Zjazdach Organizacyjnych w **Stanisławowie i Tarnopolu podkreśliłem, — Obóz Zjednoczenia Narodowego dąży do takiego scementowania żywiołu polskiego na Ziemiach Południowo - Wschodnich, by był on zdolny do stwarzania pozytywnych wartości dla siebie i Państwa, by mógł z siebie wydobywać elementy realne, umożliwiające nam ustalenie trwałej polityki w stosunku do zagadnienia ukraińskiego.**

Jestem przekonany, że konieczność ta znajdzie u wszystkich szybkie i pełne zrozumienie.

Z tym bezpośrednio wiąże się **drugie działanie konieczne do przeprowadzenia. Jest nią mobilizacja gospodarczych sił polskich.** Nie można mówić o wytrzymałości, odporności i obronności Państwa, gdyby w groźnej chwili wrogowi nie przeciwstawiła się z naszej strony również siła gospodarcza, dostarczająca obronie należytych środków materialnych. Deklaracja naszego Obozu mówi, że **„siła obronna Państwa wymaga dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji“.**

W interesie więc Państwa, Jego mocy i Je-

go odporności leży, by **polski stan posiadania na Ziemi Lwowskiej dźwigał się i potężniał w każdej dziedzinie, a przede wszystkim na wsi.**

OTRZĄŚMY SIĘ Z APATII I BIERNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Ambicją konsolidującego się żywiołu polskiego powinno być otrząśnięcie się z apatii i bierności gospodarczej, a natomiast jak najszybsze przejście **do postawy czynnej, do mobilizowania wszystkich sił gospodarczych i wszystkich dostępnych środków w zgodnym, rozumnym i planowym działaniu.** Tą bowiem drogą można osiągnąć moc, potrzebną dla ogólnego interesu państwowego.

Wytyczne dla takiej mobilizacji wynikają z samego układu stosunków i charakteru pracy na terenie wsi. Nie chodzi tu o dokonywanie cudów, ale o mądre i pełne **wykorzystanie wszystkich możliwości stojących przed rolnikiem w kierunku stopniowego, stałego dźwigania gospodarki do właściwego poziomu.**

ZWIĘKSZENIE STANU POSIADANIA ZIEMI.

Zbiorowa, jednolita wola wsi musi w pierwszym rzędzie dążyć do wzmocnienia wszystkich zdrowych, zdolnych do życia, a sprawidliwości społecznej odpowiadających warsztatów rolniczej pracy, zarówno już istniejących, jak tych, które będą powstawać. Jeśli gdzie, to właśnie tutaj, sprawa **zwiększenia stanu posiadania ziemi w ręku włościańskim posiada swoje niezwykle doniosłe znaczenie.**

Jednocześnie z tym, zagadnienie produkcji tych warsztatów, jej zwiększanie i doskonalenie winno być przedmiotem jak najszczerszej troski i zapobiegliwej staranności wszystkich czynników, pracujących na wsi i dla wsi. **Musi się tu wytworzyć atmosfera harmonijnego współdziałania i dobrowolnego, ścisłego skoordynowania działań instytucyj, ośrodków i placówek rolniczych, tak gospodarczo - samorządowych, jak zawodowych i branżowych, spółdzielczych, przetwórczych, kredytowych, handlowych i wszelkich innych podobnego typu..** Współpraca między nimi winna się oprzeć nietylko o całkowite zaufanie wzajemne, ale o naturalne poczucie konieczności wzajemnego uzupełniania się i popierania, wynikającej z dobrze zrozumianego interesu ogólnego.

Motorem jednak pracy na wsi musi być przede wszystkim **wiara we własne siły, wiara w potęgę zbiorowego wysiłku, który niewątpliwie przezwyciężać potrafi nawet największe trudności, skądkolwiek wychodzące, a krok za krokiem budować pozytywne wartości.** Bez wiary, bez nabrania pewności siebie i bez wykrzesania w samym sobie woli do czynu, praca nie dokona się sama. **Muszą jej dokonać mózgi i ręce ludzkie.**

SPECJALNE MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZE NA WSI ZIEMI LWOWSKIEJ.

Poza normalnymi, codziennymi możliwościami materialnego dźwigania się, nabierania prężności i stopniowego rozwoju polskiego życia rolniczego, poza istniejącymi również możliwościami zatrudniania w przemyśle naftowym, **otwierają się przed wsią Ziemi Lwowskiej jeszcze inne, specjalne możliwości gospodarcze.**

Są to zamierzone planem państwowym prace **nad stworzeniem wielkiego centralnego okręgu przemysłowego, obejmującego dużą część Lwowskiego Województwa,** — jak również w przyszłości, połączenie drogą wodną Wisły z Dniestrem. Stanowić one będą trwałą możliwość rozładowywania przeludnienia wsi i zatrudnienia nadmiaru bezrobotnych rąk wiejskich w nowych dziedzinach gospodarczych.

Niezależnie od tego już teraz istnieje jeszcze **jedna wielka możliwość dopomożenia wsi,** na którą szczególny nacisk kładzie Obóz Zjednoczenia Narodowego, a mianowicie intensywne rozwijanie rzemiosła, domowego przemysłu i zwłaszcza handlu wiejskiego, zazębianie wzajemne pomiędzy wsią i miastem ich potrzeb wymiennych w oparciu o rodzime siły, z wykluczaniem zbędnego i szkodliwego pośrednictwa. Również i w tej dziedzinie dokonany być musi rozumny i planowy wysiłek wszystkich wiejskich czynników społecznych i gospodarczych. — **Nie potrzebuję zaś podkreślać, jak ogromne będzie miał on znaczenie dla całokształtu gospodarki narodowej, dla interesów samej ludności wiejskiej i dla Państwa.**

We wnoszeniu na wieś zgodnej, zdrowej i twórczej inicjatywy gospodarczej musicie przodować Wy, Koledzy, jako zorganizowani już od tej chwili **działacze Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

PŁUG I BAGNET.

Nienapróżno nazywamy się po wojskowemu Obozem. Jesteśmy bowiem i chcemy być w **służbie Ojczyzny zawsze tylko wiernymi żołnierzami, oddanymi Jej w każdej potrzebie na śmierć i życie.** W pracy naszej nie wolno ani na chwilę zapominać, że **pług nieustępliwej dłoni rolnika jest dla Jej mocy i obrony narzędziem równie skutecznym i koniecznym, jak bagnet, który chroni granice.** Ani na sekundę nie wolno tracić z przed oczu prawdy, że przyszłość Polski i możność Jej spokojnej pracy rozwojowej leży wyłącznie w rękach samego Narodu Polskiego, i że losy Państwa będą takie, na jakie Naród sobie zasłuży.

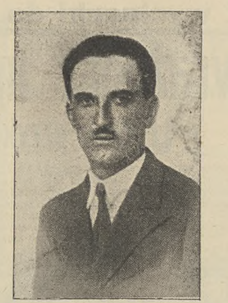
Ziemia ta, jest żywym symbolem jest i na zawsze zostanie bohaterski Lwów, Ziemia, która się tylekroć za Polskę krwawiła, musi w twardych warunkach tutejszego życia wykazać jeszcze jeden hart: — bohaterstwo pracy.

W roku 1918-ym śmiały przykład zdecydowanych i gotowych na wszystko jednostek porwał tu za sobą wszystkie narodowe siły do niespotykanego w dziejach, wytężonego i skutecznego czynu obronnego.

Entuzjazm, wiara we własną moc, zdecydowana wola działania bez oglądania się na uboczne pomoce, powinny i z Waszej strony, w Waszej dzisiejszej pracy stać się przykładem, który za sobą **porwie polski żywioł na wsi do pozytywnych, obronie Polski służących czynów gospodarczych.**

*

Przemówienie generała Galicy było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami przez uczestników Zjazdu. Po skończonym przemówieniu licznie zebrani uczestnicy Zjazdu członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego urządzili generałowi Galicy serdeczną owację.



TADEUSZ SZETELA

poseł na Sejm, przewodniczący Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w województwie lwowskim.

Zjazd wiejski

Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie.

We Lwowie odbył się w niedzielę 18 lipca br. **wielki Zjazd Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.** Na Zjazd ten przybyli **z całego terenu województwa lwowskiego liczni działacze wiejscy, reprezentujący poszczególne powiaty. Zjazd był bardzo liczny i zgromadził przeszło 1.000 uczestników.**

O godzinie 9 rano uczestnicy Zjazdu O. Z. N. wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów pod przewodnictwem generała **Galicy** i przedstawicieli Centrali O. Z. N. w Warszawie z naczelnikiem **Birkenmayerem.** O godzinie 10-tej przed południem liczna delegacja uczestników Zjazdu złożyła **hołd poległym Obrońcom Lwowa na Cmentarzu Obrońców Lwowa.** Delegacja z przewodniczącym Organizacji Obozu Z. N. na województwo lwowskie posłem **Szetelą** złożyła wielki wieniec z kwiatów i kłosów zboża w kaplicy na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Na wieńcu umieszczono szarfę z napisem: **„Organizacja Wiejska Obozu Zjednoczenia Narodowego — Obrońcom Lwowa“.**

O godz. 11-tej przed południem rozpoczęły się w Teatrze Wielkim obrady Zjazdu. Wszystkie miejsca na widowni, na parterze, pierwszym i drugim piętrze, wszystkie loże a nawet przejścia boczne zostały zajęte przez uczestników Zjazdu. Scena została pięknie udekorowana kwiatami i zielenią. Na wprost widowni umieszczono portrety: Prezydenta Rzeczpospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza. Dla Prezydium Zjazdu ustawiono na scenie wielki stół i fotele.

Zjazd **zagaił przewodniczący Organizacji Wiejskiej O. Z. N. poseł Szetela, witając uczestników Zjazdu i dziękując ludności wiejskiej za tak liczne przybycie, zwłaszcza w okresie pilnych prac w polu.**

Depeszę powitalną nadesłał pułkownik Adam Koc.

Do Prezydium Zjazdu zostali powołani: delegat Obozu Zjednoczenia Narodowego na Ziemie południowo wscchodnie profesor **dr Kolankowski,** Józef **Kapuściński** (Mościska), Maciej **Bundzylak** (Rudki), Bronisław **Malik** (Lwów), Władysław **Oparowski** (Krosno), dr Józef **Chmiel** (Strzyżów, powiat Rzeszów), **Durkalec** (Sambor), poseł Walerian **Zaklika** (Sokal).

Zabrał głos generał Andrzej Galica, którego przemówienie w dosłownym brzmieniu podajemy osobno na stronicy 2-giej „WSCHODU“.

Po przemówieniu generała **Galicy** zabrał głos przewodniczący Organizacji Wiejskiej O. Z. N. poseł **Szetela** i wygłosił **dłuższy referat na temat programu prac i organizacji Obozu. Poseł Szetela podkreślił konieczność przeprowadzenia realnych prac, zrealizowania rzeczywistych, pilnych i aktualnych potrzeb wsi i wystosował gorący apel do delegatów, aby rozpoczęli właściwe prace w terenie i nie szczędzili trudu dla zrealizowania wielkiej idei dozbrojenia wojskowego, gospodarczego i kulturalnego Ziem południowo wschodnich. Poseł Szetela podkreślił z naciskiem doniosłe znaczenie prac regionu południowo - wschodniego, który jest nieodłączną częścią składową Wielkiej Rzeczpospolitej.**

Z kolei rozpoczęły się przemówienia delegatów poszczególnych powiatów. Przemawiali: Józef **Kapuściński** z powiatu mościckiego, Maciej **Bundzylak** z powiatu rudeckiego, Władysław **Oparowski** z powiatu krośnieńskiego, Szymon **Wołosz** z powiatu jaworowskiego, Jaremko z powiatu samborskiego, **Szmigiel** z powiatu rzeszowskiego, **Malik** z powiatu lwowskiego.

W przemówieniach poszczególnych mówców, reprezentujących powiaty i większe zespoły wiejskie, przebijała się głęboka troska obywatelska o przyszłość Ziem południowo wschodnich. Wszyscy stwierdzali zgodnie konieczność kierowania pracami w ten sposób, aby gospodarczo i kulturalnie teren południowo wschodni wzmocnić i doprowadzić do największej aktywności na każdym odcinku codziennego życia.

W sprawach współżycia z Ukraińcami, mówcy, przedstawiający opinię terenu, stwierdzali jednogłośnie **konieczność współżycia z lojalnymi obywatelami Rzeczpospolitej.**

Lojalność wobec Państwa — stwierdzono, jest ich obowiązkiem, a naszym żądaniem.

Wszyscy przedstawiciele poszczególnych powiatów **wskazywali na konieczność wzmocnienia i zreorganizowania prac gospodarczych, gdyż poszczególne warsztaty pracy gospodarczej są tym cementem, który jednoczy i zbliża wszystkich Polaków.**

Na zakończenie Zjazdu generał Galica odczytał w imieniu pułkownika Koca skład Zarządu tymczasowego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego.



Uczestnicy Zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego z hołdem poległym Obrońcom Lwowa — na cmentarzu Obrońców Lwowa. (Zdjęcie Agencji Wschód).



Zdjęcie Agencji Wschód wykonane w Teatrze Miejskim we Lwowie, przedstawiające tłumny udział uczestników Zjazdu O. Z. N. we Lwowie.

Obozy harcerskie

w Dolinie Świcy.

Staraniom Zarządu Obwodu Z. H. P. pod przewodnictwem wojewodziny **Pasławskiej,** zawdzięcza stanisławowska młodzież harcerska możność spędzenia czterech tygodni w obozach pod namiotami, położonych w górskiej dolinie rzeki Świcy, w powiecie dolińskim, zdobywając zdrowie i radość życia.

Trzy obozy i kolonia zuchowa hufca żeńskiego, liczące 159 harcerek, mieszczą się na terenie gromady Żakla, natomiast 4 obozy i kolonia zuchów hufca męskiego, liczące 248 harcerzy, znajdują się w gromadzie Ludwikówka. Odległość między obozowiskami hufców wynosi 12 km. **Należy zaznaczyć nadzwyczaj serdeczny stosunek do młodzieży harcerskiej starosty dolińskiego p. Szacherskiego, wójta gminy Ludwikówka p. Pryhara, Zarządu tartaku „Silvinia“ i miejscowej ludności. Uczestnicy obozów ze swej strony służą mieszkańcom pomocą w nagłych wypadkach, urządzają „Dnie dobrych uczynków“.**

Pokaz koni

Koła Hodowców w Tłumaczu.

W Tłumaczu odbył się pokaz Powiatowego Koła hodowców, który wzbudził **ogromne zainteresowanie.** Na zakończenie tej imprezy odbyła się pokazowa jazda konna z konkursem skoków pod fachowym kierownictwem prezesa Okręgowego Towarzystwa rolniczego p. **Andrzeja Jakubowicza, właściciela majątku w Bortnikach.**

Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała zawodników konkursu. Nastąpiło wręczenie dyplomów uczestnictwa, którego dokonał kierownik Okręgowego Towarzystwa rolniczego p. Adam **Proczkowski,** agronom w Tłumaczu.

PRACE RZEMIEŚLNIKÓW LWOWSKICH NA WYSTAWIE W RIO DE JANEIRO.

W Rio de Janeiro odbędzie się w październiku b. r. wystawa najrozmaitszych próbek. Organizację udziału wytwórczości polskiej objął Państwowy Instytut Eksportowy. Zainteresowane udziałem w wystawie firmy rzemieślnicze województwa lwowskiego winny zawiadomić możliwie odwrotnie Izbę rzemieślniczą we Lwowie (plac Mariacki 7), jakiego rodzaju artykuły eksportowe pragnęłyby wystawiać na powyższej wystawie próbek w Rio de Janeiro.

POPRAWA W STANIE SANITARNYM WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Pod koniec maja i w trzech tygodniach czerwca stwierdzono na terenie województwa tarnopolskiego znaczną poprawę stanu zdrowotnego. Duru brzusznego zanotowano 26 wypadków przy 2 śmiertelnych, dalej 15 wypadków duru plamistego przy 1 śmiertelnym, błonica wystąpiła tylko w 9 wypadkach o przebiegu lekkim, płonica w 17 wypadkach przy 1 śmiertelnym. Tylko gruźlica jak zwykle w dużej ilości: w 72 wypadkach przy 41 śmiertelnych. Czerwonka w 2 wypadkach, obu śmiertelnych.

Trzy nowe czytelnie T. S. L.

w powiecie stanisławowskim.

W powiecie stanisławowskim powstały staraniem stanisławowskiego Koła TSL trzy nowe czytelnie, a to w **Wysoczance, Opryszowcach i Majdanie.** Mieszkańcy wymienionych miejscowości z własnej inicjatywy wystąpili do Zarządu Koła z **prośbą o założenie nowych aktywnych placówek TSL.** Założenie tych nowych czytelni w powiecie stanisławowskim jest **wstępem do objęcia siecią organizacyjną TSL reszty polskich skupień w powiecie. Dotąd zorganizowano 47 placówek TSL w powiecie stanisławowskim.**

Zainteresowanie

Targami Technicznymi

Sygnalizowane już kilkakrotnie Targi Techniczne w ramach tegorocznych Targów Wschodnich, zapowiadają się bardzo interesująco. Wnioskować to można z dotychczasowych zgłoszeń udziału ze strony czołowych firm przemysłu metalowego, maszynowego, elektrotechnicznego, radiowego, chemicznego, działów: budowlanego i drogowego i t. p. Również zapowiedziany Pierwszy Polski Kongres Inżynierów, który będzie obradował we Lwowie w dniach od 12 do 14 września br. zapowiada się niezwykle imponująco, przy czym Komitet organizacyjny Kongresu we Lwowie czyni wszelkie starania w kierunku jak najsprawniejszej organizacji Zjazdu.

Nowe parafie

w powiecie złoczowskim.

OO. Dominikanie z Gołogór przeznaczyli 15 morgów gruntu dla parafii w Szpikłosach, państwo Szybalscy właściciele majątku Skwarzawa oraz spadkobierca po tragicznie zamordowanym ś. p. Jasińskim — po 10 morgów gruntu dla utworzenia parafii w Skwarzawie. Miejscowe społeczeństwo domaga się szybkiego zrealizowania i utworzenia nowych parafij w powyższych miejscowościach.

NOWI WÓJTOWIE NA TERENIE POWIATU HORODEŃSKIEGO.

W wyniku wyborów w gminie Nieźwiska, wybrany został jednogłośnie na stanowisko wójta gminy p. Celestyn Kański, dotychczasowy przełożony gminy Obertyn. Tymczasowym przełożonym gminy Obertyn został p. Stanisław Kozłowski z Kołomyi.

KABEL ELEKTRYCZNY MOŚCICE-RZESZÓW.

Obecnie zakłada się wielki kabel elektryczny na trasie Mościce - Rzeszów. Według projektu kabel ten, przez który przepływać będzie prąd o wysokim napięciu, będzie mógł uzyskać różne odgałęzienia dla obsługi dalszych miast i powiatów.

Z wycieczki do Liskowa

wrażenia mieszkańca wsi małopolskiej.

Lisków przykładem dla ziem południowo wschodnich.

Ostatnio urządzoną była wystawa w Liskowie mająca na celu zapoznanie społeczeństwa z wzorowymi urządzeniami i instytucjami, **jakie w każdej wsi polskiej winny znaleźć zastosowanie.** To cośmy wycieczkowicze mieli możność oglądać na miejscu **przeszło nasze oczekiwania.**

Znane wszystkim jest jaką metodę stosowali Rosjanie względem narodu polskiego, — jak największa ciemnota, deprawowanie duszy, oraz rozpijanie ludu, — oto było zadanie jakie sobie stawiali. Wskutek tego każdy odruch, najmniejsze zamierzenie mające na celu podniesienie, było przez Rosjan tłumione, a inicjatorzy ulegali licznym i uciążliwym represjom, wśród których nierzadko zdarzało się, że uznanego za niebezpiecznego dla „ładu i porządku" wysyłano do mroźnej Syberii. W takich warunkach znajdowała się niemal do ostatnich lat przedwojennych ludność w b. zaborze rosyjskim, wsie, miasteczka i miasta. Do typowych wsi należał i Lisków, wioska położona na szlaku Kalisz - Turek, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miasta powiatowego (przed wojną gubernialnego).



Marszałek Śmigły Rydz na uroczystości w Liskowie. Obok p. Marszałka wicemin. spraw wojskow. gen. Litwinowicz.

W roku 1900 stosunki przedstawiały się tam następująco: ludność biedna, źle uprawiająca rolę, w chwilach wolnych od robót, siedziała w karczmach gdzie szynkarz poił ją wódką. Złe instynkty miały swobodę działania, opinia o mieszkańcach nie była zbyt pochlebną. W okresie tym, proboszczem mianowała władza biskupia ks. Wacława Blizińskiego. I oto z tym dniem, który po wieki wieków będzie w pamięci Liskowian, rozpoczęła się **nowa era dla wsi. Z osobą nowego proboszcza powiał duch nowy.**

Jako pierwsze zadanie powziął ks. Bliziński wykończenie kościoła, gdyż ówczesny drewniany, pochodzący jeszcze z 1770 roku chylił się ku upadkowi.

I oto w krótkim czasie stanęła piękna świątynia, która jest obecnie dumą Liskowian.

A potem już co roku przybywały dalsze dzieła trudów i starań tego zacnego i dzielnego księdza Blizińskiego i parafian, którym udzielił się również zapał ich proboszcza. W roku 1902 powstaje **Stowarzyszenie Spożywców** — jako pierwsza jaskółka ruchu spółdzielczego. W roku 1904 już może się pochlubić Lisków **Domem Ludowym,** mającym coprawda siedzibę w chacie wieśniaczej, lecz już w cztery lata później odbywa się poświęcenie obszernego domu piątrowego, przeznaczonego dla Domu Ludowego i pokrewnych instytucyj. Długoby można wyliczać jeszcze, rosnące jak grzyby po deszczu dalsze instytucje.

Wystarczy skonstatować, że **Lisków posiada dziś oświetlenie elektryczne, kanalizację, dziewięć artezyjskich studni, pocztę i telegraf, a dalej wspaniały Zakład wychowawczy „Sierociniec" Św. Wacława na 350 dzieci, Seminarium Nauczycielskie, Szkołę Rolniczą; Szkołę Stolarsko - Zabawkarską, oraz mechaniczno - ślusarską, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, dwie 7-io klasowe szkoły powszechne, Straż Och. Pożarną podzieloną na cztery oddziały i zaopatrzoną w liczne przyrządy ratownicze, wreszcie kółka rolnicze, gospodyń, młodzieży, sportowe, klub dla inteligencji, zespoły teatralne i śpiewacze, trzy orkiestry, dwie drużyny harcerskie.**

Ale to jeszcze nie wszystko w Liskowie.

Jest i **Spółdzielnia mleczarska, oraz budowlana, jest Stowarzyszenie spożywców, oraz zbożowe, piekarnia spółdzielcza, łaźnia, pralnia mechaniczna, wreszcie Bank Ludowy, Ambulatorium, szpital ze stałym lekarzem, gabinet dentystyczny ,Gospoda, wydająca tani posiłek, Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa, młyn parowy i wiele innych użyteczności publicznej.**

Dowodem uświadomienia społecznego i narodowego jest piękny pomnik Tadeusza Kościuszki, postawiony z inicjatywy Liskowiaków przed Domem Ludowym. Jest piękny pomnik Chrystusa Króla. Nie jesteśmy pewni czy zdołaliśmy wyliczyć wszystkie instytucje, **wszystkie przejawy wysokiego stopnia cywilizacji** lecz i wyliczone dają pojęcie **ile pracy i znoju, zabiegów i energii kosztowało stworzenie istniejących tam świetnie rozwijających instytucyj i organizacyj.**

Wprost trudno uwierzyć, że tak wielkie dzieło powstało z inicjatywy i przy rozlicznych staraniach jednej osoby.

To też każdy przyjaciel czy antagonista chylić musi głowę ze czcią przed osobą ks. prałata Wacława Blizinskiego, **musi mieć podziw dla niezwykłego hartu jego duszy,** który spowodował, że mimo licznie piętrzących się przeciwności, mimo szykan i prześladowań ze strony władz rosyjskich nie ustawał w pracy, lecz niezmordowanie ją kontynuował.

Naogół stwierdzić należy iż bezprzecznie podstawą rozwoju Liskowa była **spółdzielczość.** Ona to w różnych formach i typach nadawała i nadaje ogólny ton tej wsi, będąc **szkołą życia obywatelskiego.**

Kto pragnie poznać szczegółowej historię wyjątkowej wsi, niech przeczyta uważnie o Liskowie pod tyt. „Lisków, dzieje jednej wsi".

Biorąc udział w uroczystym dniu zamknięcia Wystawy w Liskowie, a którą uczcił swym przybyciem Marszałek Polski Śmigły - Rydz wraz z Premierem Gen. Sławoj - Składkowskim, generalicją oraz władzami cywilnymi, **schylając czoło w zbiorowym akcie przed pracą ks. prałata Wacława Blizinskiego, — postanowiliśmy ślubować wszyscy, że pracą naszą będziemy wszyscy zdążać do tego by wszystkie wsie w Polsce upodobnić do Liskowa.**

Wrażenie ogólne z Wystawy **jest imponujące i budujące.** Przykłady tam widziane, **każą się naśladować.** Niezatartym wrażeniem odbije się obraz wysiłków i przebytych dróg **ku wolności gospodarczej i społecznej wsi polskiej.**

Wycieczką ze Stanisławowa w liczbie 960 osób zorganizowana przez powiaty 2 województw, wracając z Liskowa do swych wsi z Wystawy „Praca i kultura wsi" wyraża uprzejmie serdeczne podziękowanie Pp. Organizatorom i Kierownikom grup i składa zapewnienia, iż będzie starała podnieść u siebie kulturę gospodarczą.

Jeden szczegół ciśnie się pod pióro a mianowicie: szlachetna inicjatywa organizowania zbiorowych wycieczek z jak najdalszych zakątków wsi — niewątpliwie osiągałaby **znacznie większe rezultaty,** gdyby stała się ona zasadniczo „propagandową" — celem której byłoby **jaknajbliższe poznanie bogactw naszej ziemi, kultury, zabytków i naoczne oglądanie skarbów i pamiątek narodowych** — o ile taka możność zaistniała by, cel niewątpliwie byłby osiągnięty. Bo rolnik, licząc się z każdym groszem jeżeli już odważy się ruszyć to **chciałby jak najwięcej zobaczyć — oglądać i porównywać.** Ostatnia wycieczka do Liskowa zawiodła nadzieje rolnika, pokładane przez udających się w podróż. Co prawda wyjechali ze swej zagrody i nic po drodze nie widząc prócz pól i łąk przybyli do wsi i tam po krótkim pobycie i częściowym oglądaniu wrócili bez zwiedzenia miast naszych jakimi są: **stolica, Śląsk, Kraków z Wieliczką: Wawel, Mościce.** Trudno, tak być musi, tak już z góry ułożona marszruta i koniec, a wszakże mogłaby przynajmniej w drodze powrotnej być zmienioną jak tego niemal wszyscy gorąco życzyli, **gotowi nawet dopłacić byle wykorzystać tak rzadką okazję.**

I jeszcze jedno — jakże by było pożądanym, by taki pociąg zbiorowy t. zw. popularny miał jeden wagon zaopatrzony w żywność dając możność podróżnemu, znajdującemu się przez 2 doby w wagonie, nabycia po cenie dostępnej szklanki herbaty, lub lekkiego posiłku. Widzieliśmy jak niemal na każdej stacji podczas postoju pociągu — podróżni byli niemiłosiernie wyzyskiwani przez nieuczciwych sprzedawców, korzystających z okazji większego zarobku.

Siemakowce, w lipcu 1937.

J. Piórewicz.



W Liskowie została otwarta Wystawa kultury wsi, której patronuje p. Premier gen. Sławoj Składkowski. Na zdjęciu obok p. Premier gen. Sławoj Składkowski z małżonką zwiedzają Lisków, oprowadzani przez ks. Blizińskiego.

Gazy trujące

na ziemiach polskich.

W kwietniu 1915 r. Niemcy po raz pierwszy użyły na froncie francuskim **najstraszniejszej broni — gazów trujących.** Następne ataki gazowe dokonane były na froncie rosyjskim, na ziemiach polskich. Dnia 31 maja 1915 r. niemieckie gazy zniszczyły pod Bolimowem dwie dywizje rosyjskie. Ofiarą gazów padło wówczas przeszło 9.000 żołnierzy. Ataki gazowe ponowiły się następnie pod Osowem, Krewem, w okolicach Smorgoni, pod Baranowiczami i w okolicach jeziora Narocz. Ofiarą ataków padała nie tylko armia rosyjska, lecz również i ludność cywilna.

Ponieważ w przyszłych wojnach gazy trujące używane będą również przeciw ludności, większość państw zbiera wszelkie wiadomości, dotyczące działania gazów bojowych i obrony przeciwgazowej z czasów wojny, aby je jak najwszechstronniej wykorzystać.

Te same badania przeprowadza w Polsce LOPP. Osoby, które w czasie wojny były świadkami ataków gazowych, względnie bezpośrednio ucierpiały od nich, albo **posiadające wiarogodne informacje o działaniu gazów, winne, w interesie swoim własnym, jako też całego społeczeństwa, nadsyłać spostrzeżenia swoje do redakcji Przeglądu OPLG w Warszawie, przy ul. Wierzbowej 9.**

Ważne są wszelkie dane, dotyczące **miejsca i daty napadu gazowego,** jego skutków, strat w ludziach, zwierzętach, roślinności, metod leczenia, oraz ówczesnej obrony. Pożądane są niemniej adresy innych świadków.

PRZODOWNIK POLICJI NAGRODZONY ZA AKCJĘ SANITARNĄ.

P. premier Składkowski podczas przeprowadzonej inspekcji na prowincji, przyznał 100 zł nagrody przod. Józefowi Brylowi, komendantowi posterunku w Sopoćkinach (woj. białostockie) za jego działalność nad podniesieniem stanu sanitarnego w tej miejscowości.

TYGODNIOWE BILETY KOLEJOWE.

W celu usunięcia nieporozumień i trudności, wynikających w związku ze ściśle ustaloną kolejnością wykorzystania biletów tygodniowych na p r z e j a z d y w d a n y m d n i u, Ministerstwo komunikacji zezwoliło na wykorzystywanie biletów tygodniowych do dwu przejazdów w danym dniu w dowolnym kierunku i w dowolnej kolejności przejazdów, drogą najkrótszą lub wskazaną na bilecie pomiędzy stacjami początkową i końcową odcinka, na jaki bilet jest wydany. Wobec powyższego obojętnym staje się, czy nabycie biletu nastąpi na stacji, z której podróżny odbywa podróż pierwotną, czy też powrotną. Ułatwi to podróżnym nabywanie biletów.

WINNICE ZALESZCZYCKIE.

Niepamiętna od lat kilkunastu posucha dotknęła też powiat zaleszczycki. Maj i czerwiec minął bez najmniejszych opadów, przy czym suche wiatry wschodnie przy bardzo wysokiej temperaturze przyczyniły się wydatnie do zwiększenia klęski. Najbardziej ucierpiały zasiewy zbóż jarych, których zbiory wyniosą zaledwie 30 proc. normalnych zbiorów. Również zbiory siana, koniczyny i zbóż ozimych przedstawiają się smutnie. Natomiast wspaniale obrodziły winnice i w bieżącym roku nie będzie można narzekać na brak tanich i dobrych krajowych winogron.

Zagadnienie kwaterunkowe w czasie Targów Wschodnich.

W okresie Targów Wschodnich (w dniach od 4—16 września) Lwów przygotować się musi na przyjęcie uczestników całego szeregu zjazdów, wycieczek i t. d. W dniach zaś od 12—16 września b. r. obradować będzie we Lwowie Pierwszy Polski Kongres Inżynierów, który zgromadzi około 3.000 uczestników. Ogółem przeto przewidzieć należy konieczność zorganizowania poza hotelami kwaterunku dla około 5.000 osób, które znaleźć winny pomieszczenie w domach prywatnych, aby gościom Lwowa ułatwić i zapewnić wygodny pobyt zarówno w czasie „Targów Wschodnich", zorganizowanych w ich ramach „Targów Technicznych", jakoteż i Kongresu. Zakwaterowanie decyduje niejednokrotnie o opinii gości o danym mieście. Lwów musi przeto tak rozwiązać zagadnienie zakwaterowania gości, **aby wszyscy wynieśli stąd jaknajlepsze wrażenie.**

Zanim przeto zdobędziemy się na zorganizowanie większego domu turystyczno - noclegowego, **odnieść się musimy z apelem do szerokich kół mieszkańców Lwowa, by przybyli Targom Wschodnim z pomocą i zgłosili wolne pokoje, w którychby w okresie trwania wymienionej imprezy, a więc mniej więcej w dniach od 2—18 września znaleźć mogli pomieszczenie goście Lwowa.**

Zgłoszenia te przyjmuje Izba Przemysłowo-Handlowa — Targi Wschodnie — ul. Bourlarda 5. W zgłoszeniu podać należy wysokość ceny pokoju za dobę, z nadmienieniem, czy zgłoszona kwatera jest z osobnym czy ze wspólnym wejściem oraz ilość przygotowanych łóżek. Zgłoszone pokoje oglądnie delegat biura mieszkaniowego „Targów Wschodnich" i wciągnie je w ewidencję kwaterunkową. Należy wyrazić nadzieję, że mieszkańcy Lwowa w tym ważnym dla naszego miasta zagadnieniu przyjdą „Targom Wschodnim" z życzliwą pomocą.

OSUSZENIE DOLINY CHOŁOJÓWKI KOSZTEM 115.000 ZŁ.

Starostwo w Radziechowie zatwierdziło statut Spółki wodnej dla osuszenia doliny potoku Chołojówki. Spółka przeprowadzi osuszenie doliny w powiatach: radziechowskim i kamioneckim w obrębie gromad: Chołojów, Niestanice, Terezia, Gawliki, Dobrotwór i Sielec-Bieńków, według projektu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu kosztem 115.000 zł.

Krajowa konferencja „UNDO“
Potępiła sabotaże i akty terorystyczne.

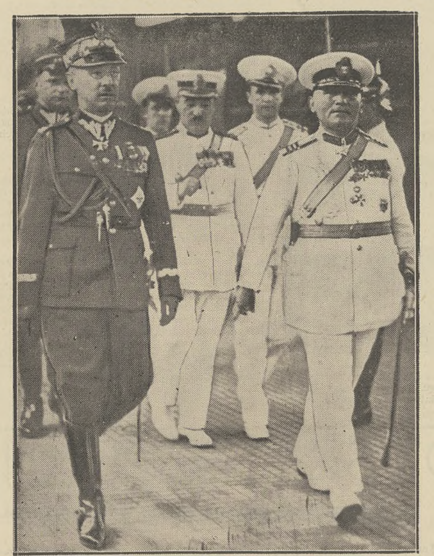
We Lwowie odbyła się krajowa konferencja UNDO z udziałem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, prezesów organizacyj powiatowych i członków Centralnego Komitetu UNDA. Obrady trwały przez cały dzień do późnego wieczora. Uchwalono cały szereg rezolucyj, odnoszących się do dalszego rozwoju sytuacji i stosunku **na terenie Małopolski Wschodniej.** Między innym podkreślono, że **ukraińska reprezentacja od 1930 r. stoi na stanowisku łagodzenia stosunków polsko - ukraińskich.** Wysunięto szereg postulatów, głównie natury społecznej, kulturalnej, oświatowej i gospodarczej.

W związku z ostatnimi wydarzeniami, zwłaszcza na terenie powiatu brzeżańskiego, krajowa konferencja UNDO zajęła stanowisko, potępiające sabotaże i akty zbrodni, które powodują szkodę dla ukraińskiej ludności,

Konferencja uważa, że obowiązkiem wszystkich uświadomionych ukraińskich narodowych czynników jest aktywne przeciwstawienie się aktom sabotażu i zbrodni.

Krajowa konferencja Unda zwróciła się do czynników państwowych z apelem załatwienia szeregu potrzeb i postulatów ukraińskich, wysuniętych przez reprezentację parlamentarną. Wreszcie zaapelowano do politycznego organizowania się i jednoczenia pod przewodnictwem UNDA.

Gen. Stachiewicz w Bukareszcie.



Szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz na dworcu w Bukareszcie w towarzystwie rumuńskiego szefa Sztabu Głównego gen. Sichitiu.

Prace O. Z. N. w Tarnopolu.

W Tarnopolu odbyło się zebranie Oddziału miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego **przy udziale ponad 100 członków.** Dłuższy referat polityczny wygłosił prezes Okręgu poseł **Widacki.**

Następnie poseł **Widacki** informował zebranych **o stanie organizacji O. Z. N. na terenie województwa tarnopolskiego i o zapoczątkowanych pracach. M. i. omówiono sprawy organizacyjne z odcinka rzemieślniczego i robotniczego. Omówiono również prace organizacyjne, zapoczątkowane na odcinku kobiecym i młodzieżowym.**

Ograniczenie szybkości samochodów.

Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski wydał zarządzenie **ograniczające szybkość ruchu pojazdów mechanicznych do 20 km na godzinę w następujących miejscowościach:** w powiecie **Kosów Huculski:** Jasienów Górny, Kosów Stary, Kuty Stare, Kosów - miasto i Kuty - miasto. W powiecie **Nadwórna:** Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta, Pasieczna i Delatyn. W powiecie **Stryj:** Morszyn, Sławsko i Skole. W powiecie **Tłumacz:** Niżniów. Czuwanie nad przestrzeganiem tego zarządzenia, które obowiązywać będzie **do dnia 30 września b. r.** jest poruczone organom policji państwowej, organom służby drogowej oraz zarządom gminnym.

Dla dzieci i młodzieży województwa tarnopolskiego.

W Tarnopolu odbyło się zebranie sprawozdawcze Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu **Pomocy Dzieciom i Młodzieży,** na którym umówiono działalność Komitetu Wojewódzkiego i komitetów powiatowych (Komitetu Miejskiego w Tarnopolu) za czas od dnia 1 listopada 1936 r. do dnia 31 marca 1937 roku. Komitety **powiatowe zostały zorganizowane jeszcze w jesieni 1936 r. we wszystkich powiatach Województwa tarnopolskiego.**

Między innymi ustalono, że w okresie sprawozdawczym dożywiano znaczną ilość dzieci, która w pierwszym kwartale 1937 r. **osiągnęła cyfrę 21.468 dzieci dożywianych,** z tego 2868 dzieci w wieku przedszkolnym, 16.468 uczęszczających do szkół powszechnych, 943 uczęszczających do zakładów średnich i 1.189 młodzieży pozaszkolnej. Przez cały czas trwania akcji po dzień 31 marca br. rozdano bezpłatnie 1.015.577 śniadań, 102.642 obiady, 29.845 podwieczorków i 15.861 surowych porcyj. Ponadto rozdano 718 płaszczy, 1908 ubrań, 1024 sztuki bielizny, 1465 par obuwia, 412 czapek i ciepłych rękawic, zakupiono i rozdano 703 książki szkolne, 3.915 zeszytów oraz znaczną ilość ołówków i td. **wydano też poważne kwoty na pomoc leczniczą, przy czym większości powiatów udzielano bezpłatnie dzieciom i młodzieży porad lekarskich.**

Pewne kwoty wydano również na opłaty wpisów i utrzymania w bursach dla najbiedniejszych młodzieży. Na dochody akcji poza subwencjami Ministerstwa, Ubezpieczalni Społecznych i Samorządów złożyły się w głównej mierze kredyty przyznawane Komitetom Pomocy Dzieciom i Młodzieży, przez „Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych w Tarnopolu“, oraz środki własne organizacji opiekuńczych współdziałających z Komitetami Pomocy Dzieciom i Młodzieży jak np. komitetów rodzicielskich w szkołach, Kół Gospodyń Wiejskich, Rodziny Wojskowej, Rodziny Policyjnej, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, T. O. D. M. i td.

Uderza w zestawieniu wojewódzkim nierównomierne nasilenie pracy poszczególnych komitetów powiatowych Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Efekty akcji uzyskane w poszczególnych powiatach są niewspółmierne ani do udzielanych centralnie subwencji, ani też do potrzeb na tym odcinku i faktycznych możliwości powiatu. I tak rozpiętość wartości akcji za czas od 1 listopada 1936 r. do dnia 31 marca 1937 r. wahała się w poszczególnych powiatach w granicach od 10 tysięcy 833 zł. 25 gr. (powiat czortkowski) do 1.350 zł. (powiat zbaraski). Kolejność więc powiatowych komitetów, uszeregowanych według uzyskanych przez nie efektów, będzie następującą: Tarnopol miasto, Czortków, Borszczów, Złoczów, Brzeżany, Buczacz, Skałat, Trembowla, Zaleszczyki, Kamionka Strumiłowa, Brody, Zborów, Podhajce, Przemyślany, Kopyczyńce, Radziechów, Zbaraż.

W czasie okresu letniego Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży współdziałają w akcji kolonij letnich, **jesienią zaś przystąpią ponownie do zmontowania akcji dożywiania i odzieżowej. Zarezerwowano również pewne kwoty na zakup dla najbiedniejszej młodzieży pomocy szkolnych przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.**



Dr Tadeusz Kończyński, referendarz Starostwa złoczowskiego, został mianowany wicestarostą w Podhajcach.

Łemki, Bojki i Huculi na „Tygodniu Gór“ w Wiśle.

W tegorocznym „Tygodniu Gór“ w Wiśle, który rozpocznie się **15 sierpnia i trwać będzie do 22 sierpnia br.** będą reprezentowane poszczególne grupy regionalne górskie. M. i wezmą udział **grupy z regionów: Łemkowskiego, bojkowskiego i huculskiego.** Ogółem w występach weźmie udział ponad 800 uczestników w pięknych i oryginalnych strojach ludowych.

Protektorat nad „Tygodniem Gór“ objęli Pan Prezydent Rzeczpospolitej i Marszałek Edward Śmigły Rydz. „Tydzień Gór“ w Wiśle będzie największą imprezą sezonu letniego w Polsce.

W pierwszym dniu „Tygodnia Gór“, w uroczej Wiśle, a więc dnia 15 sierpnia br. o godz. 19-tej **zespół Bojków z Doliny (wojew. stanisławowskie) wykona regionalne widowisko ludowe tzw. „Łatkanie“, to jest plecenie wieńców w domu panny młodej w przeddzień jej ślubu.** Obrzęd ten odbywa się w domu panny młodej, w chacie przybranej zielenią i kwiatami, Młode dziewczęta przy stole wiją wieniec. W chacie obecny jest starosta weselny i muzyka. „Łatkanie“ odbywa się przy chóralnym śpiewie zebranych, przy czym starosta weselny „odprawia“ różne miejscowe „obrzędy“ z tą uroczystością związane. **Do widowiska tego przygotowuje się starannie grupa Bojków, których ujrzymy w Wiśle w malowniczych strojach, w tym ciekawym i mało znanym obrzędzie ludowym.**

EKSPORT OWOCÓW Z POWIATU ZALESZCZYCKIEGO.

Tegoroczny stan sadów w powiecie zaleszczyckim nie jest gorszy od zeszłorocznego. Wedle obliczeń sfer gospodarczych powiat zaleszczycki eksportował w roku ubiegłym kilkaset tysięcy kilogramów winogron, jabłek, gruszek, śliwek, orzechów włoskich, wiśni i czereśni. Najwięcej eksportowano pomidorów, bo przeszło 2 miliony kilogramów. Dla zużycia owoców, nienadających się do eksportu powstaje w Zaleszczykach przetwórnia dla produkcji marmelady i musztardy.

Autobusy - gruchoty.
Musimy reorganizować warunki komunikacji na szosach wschodnio - małopolskich.

Sieć kolejowa w Polsce jest niedostatecznie rozbudowana. Między wielu miastami i miasteczkami **komunikację pasażerską utrzymują autobusy.** Linie autobusowe prawie wszystkie (tylko kilka eksploatuje P. K. P.) **należą do prywatnych spółek.**

Właściciele autobusów w większości wypadków rozumują, że eksploatacja linii autobusowej oddana jest im nie dlatego, aby umiejętnie służyli potrzebom ruchu pasażerskiego, lecz **po to, aby jak najprędzej mogli dorobić się na tym intratnym bądź co bądź interesie.** Dlatego też po drogach naszych kursują **stare gruchoty, niewygodne, grożące przy lada wypadku rozsypaniem się. Brudne, niechlujne pudła, w których ciasnota i zaduch zamieniają podróż autobusem w jedną z katuszy komunikacyjnego ogrodu udręczeń.**

Autobusy z reguły odchodzą przepełnione jak przysłowiowe beczki ze śledziami. Pasażerów załadowuje się tak, aby jak najwięcej osób można było zmieścić. Gdy braknie miejsca w natłoczonym autobusie, nawet na ławeczce szofera przemyślni przedsiębiorcy autobusowi potrafią „załadować“ dwu, trzech pasażerów, **co pozbawia szofera zupełnie swobody ruchów, tak potrzebnej przy kierowaniu wozem.**

Rezultat: częste katastrofy autobusowe. Autobus wpada na wóz, na drzewo, do rowu i t. p. bardzo często właśnie tylko dlatego, że jest przepełniony, że szofer wciśnięty między stłoczonych pasażerów nie ma możności kierowania autobusem.

Sprawa komunikacji autobusowej w okresie powszechnego wołania o naprawę stosunków, panujących na naszych drogach, powinna być również rozpatrzona z należytą uwagą.

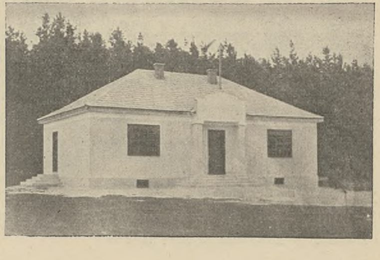
OSTRZEŻENIE PRZED POŚREDNIKAMI W SPRAWACH KOLEJOWYCH.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie przestrzega klientów kolejowych, aby nie korzystali z usług zawodowych pośredników, żerujących na nieświadomości kontrahentów kolei, a przeciwnie aby bezpośrednio odwoływali się w swoich własnych sprawach do Dyrekcji, bez używania szkodliwego i kosztownego pośrednictwa, gdzie otrzymają właściwą decyzję. Zarazem Dyrekcja podkreśla, że sprawy, w których będą działali pośrednicy, już z góry będą przesądzone na niekorzyść klienta, ze względów zasadniczych.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA RZESZÓW — SANDOMIERZ.

W najbliższych dniach ma być uruchomiona komunikacja autobusowa codzienna między Rzeszowem a Sandomierzem, jako ważnym punktem okręgu przemysłowego.

Dom Strzelecki Oddziału Związku Strzeleckiego im. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza — Laszków w Bebechach powiatu radziechowskiego.



Projekt państwa żydowskiego.

Podział Palestyny.

Gdy przed trzema miesiącami pojawiły się pierwsze pogłoski o projektowanym przez Anglików podziale Palestyny między Żydów i Arabów, przypuszczano, że chodzi tu o balon próbny, wysuwany dla wybadania nastrojów obu zainteresowanych stron.

Zarówno Żydzi jak i Arabowie podnieśli protest przeciw projektowi podziału Palestyny. Ale do jakiegoś porozumienia, któreby uwalniało Anglię od trosk palestyńskich i uczyniło sprawę podziału nieaktualną, nie doszło. W rezultacie projekt podziału dojrzał ostatecznie. Oczywiście decyzja nie zapadnie od razu. Sam rząd angielski nie wypowie się tymczasem, a parlament brytyjski uchwalić ma odpowiedni akt ustawodawczy **dopiero na jesieni.** Także na jesieni wyda orzeczenie Rada Ligi Narodów — instancja najwyższa, bez zgody której zmiana, czy zniesienie mandatu, sprawowanego przez Anglię w Palestynie jest niemożliwe. **W ciągu najbliższych miesięcy projekt podziału będzie więc przedmiotem szerokiej dyskusji i ostatecznie wyjaśni się, czy podział ten nastąpi.**

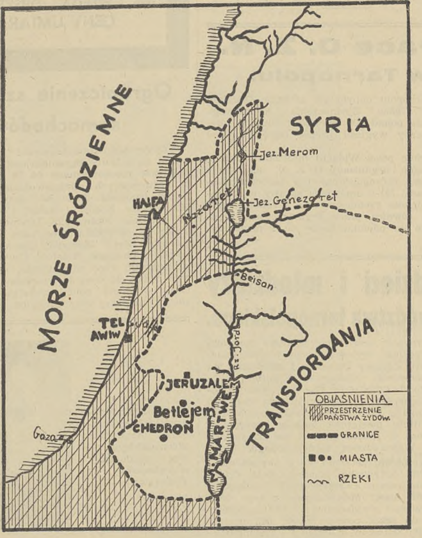
Anglicy są przekonani, że zarówno wśród Żydów jak i Arabów znajdą zwolenników projektu.

Jeśli chodzi o Arabów, to mogą przede wszystkim liczyć na emira Transjordanii i jego zwolenników. Projekt przewiduje, że część arabska połączona będzie z obecną Transjordanią pod władzą emira Abdullaha. Nic więc dziwnego, że emir popiera projekt z całych sił.

Wśród Żydów liczba zwolleników podziału wydaje się duża. **Projekt niepodległego państwa żydowskiego, bądź to związanego układem z W. Brytanią, bądź to stanowiącego dominium angielskie, jest dla wielu Żydów bardzo nęcący. Oznacza to urzeczywistnienie ideału własnego państwa, z własnym wojskiem, reprezentacją w Lidze Narodów** itd. Byliby żydowscy ministrowie, dyplomaci, generałowie. Znając psychologię ludzką, Anglicy sądzą, że **takie perspektywy skłonią nie jednego działacza syjonistycznego do zgody na podział i okrojenie Palestyny.**

Jeśli chodzi o **możliwości imigracji żydowskiej do Palestyny — to podział niewątpliwie zmniejszy teoretyczne możliwości imigracji, ale powiększy zapewne możliwości praktyczne.**

Państwo żydowskie będzie — jak widać z mapki — znacznie **mniejsze od dzisiejszej Palestyny,** która i tak ma pojemność ograniczoną. Jak wiadomo, Żydzi od dawna domagali się w związku z tym, aby dla imigracji otwarta została również i Transjordania. Tym bardziej **ograniczona będzie pojemność nowego państwa żydowskiego.**



Polska wyprawa naukowa na Grenlandię.



Przed kilku dniami wyjechała z Warszawy polska wyprawa naukowa na Grenlandię pod kierownictwem dr Aleksandra Kosiby. Na zdjęciu obok członkowie tej ekspedycji przed wyjazdem kończą pakować swoje rzeczy. Stoją od lewej strony do prawej: mjr. Zawadzki, p. Siedlecki, dr Kosiba i inż. Bernadzikiewicz. Wyprawa ta po spotkaniu się ze swymi siedmioma towarzyszami wyruszy psimi zaprzęgami z eskortą Eskimosów w głąb lodowej ziemi grenladzkiej.

RUCH NA KOLEJKACH LEŚNYCH

w powiecie dolińskim.

Ruch letniskowo - turystyczny w powiecie dolińskim w obecnym sezonie letnim rozwija się i zapowiada się bardzo dobrze. Wiele osób zjechało do Mizunia Starego, Mizunia Nowego, Maksymówki, Żakli i Ludwikówki. Jest też cały szereg zgłoszeń na drugą połowę lipca i sierpnia.

W znacznym stopniu przyczyniła się do tego **normalizacja ruchu osobowego na wąskotorowych kolejkach leśnych, które łączą niektóre letniska powiatu ze stacjami kolei normalnotorowych.** Ruch osobowy odbywa się według starego rozkładu jazdy za niewysoką opłatą.

Do Żakli i Ludwikówki (23 km) wyjazd kolejką leśną ze stacji kolejowej w Wygodzie o godz. 6 rano za opłatą 7 gr. od osoby i jednego kilometra. Przejazd drezyną motorową **z Wygody do Ludwikówki** 12 zł. za użycie całej drezyny. W przeliczeniu na osobę (5—6 osób) wypada po 2 zł. do 2.50 zł. od osoby.

Na linii Broszniów (stacja kolei normalnotorowej) — **Osmołoda** ruch osobowy odbywa się w dnie powszednie (z wyjątkiem niedzieli i piątków). Odjazd z Broszniowa do Osmołody o godz. 6.15 rano, pociąg ten ma z powrotem połączenie do pociągów kolei normalnotorowej, odchodzących z Broszniowa o 19.04 na Stryj i 22.14 na Stanisławów. **Opłata za przejazd wynosi mniej od normy, dozwolonej przez Ministerstwo Komunikacji.** Normalnie z kolejki, od chodzącej z **Broszniowa do Osmołody, może korzystać 20 osób jednorazowo.** Przy większej ilości osób konieczne jest zgłoszenie przynajmniej na jeden dzień naprzód w Zarządzie tartaku Glesingerów w Broszniowie.

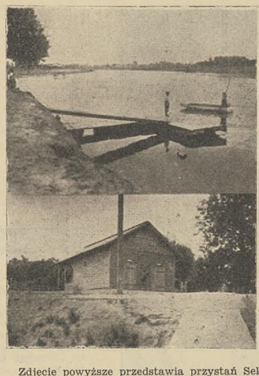
Również bardzo dobrze rozwija się ruch obozowy w powiecie dolińskim.

Graniczna przystań kajakowa

na Prucie w Śniatynie.

Punktem kulminacyjnym tegorocznych uroczystości „Dnia Morza“ w Śniatynie było poświęcenie ukończonej przystani kajakowej nad Prutem. Poświęcenia dokonał ks. dziekan **Kaściński** w obecności starosty, p. Jana **Wiesera,** członków Sekcji Sportów Wodnych i L. M. i K. oraz licznie zgrupowanego społeczeństwa.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym w Śniatynie odbyła się defilada przed starostą, w której poraz pierwszy wzięli udział członkowie Sekcji, występując ze sztandarem L. M. K. W godzinach popołudniowych odbył się na kąpielisku L. K. M. **nad Prutem** festyn, na którego program złożyły się produkcje taneczne, defilada pięknie udekorowanych kajaków Sekcji Sportów Wodnych, inscenizacja wiersza J. Stępowskiego p. t. „Gdynia“, wykonana przez młodzież gimnazjalną, puszczanie oświetlonych wianków. Festyn zakończyła iluminacja ogni sztucznych na wodzie i rakiet powietrznych.



Zdjęcie powyższe przedstawia przystań Sekcji Sportów Wodnych Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Śniatynie na Prucie i budynek na przystani.

Powołana do życia i zorganizowana w roku bieżącym Sekcja Sportów Wodnych Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Śniatynie zaznaczyła swą żywotną i owocną działalność na terenie miasta Śniatyna wybudowaniem w ciągu 2-ch miesięcy własnej **przystani kajakowej i taboru żeglarskiego, wykonując tym samym program L. M. i K. w sposób realny.** Dokonanie powyższych prac w tak ktrótkim okresie (od dnia 8. V. do 28. VI. 1937) należy zawdzięczyć energicznej akcji młodego zespołu zgrupowanego w Sekcji Sportów Wodnych O. L. M. K.. — pod przewodnictwem p. T. **Mazurkiewicza,** prof. gimnazjalnego, oraz wydatnej i bezinteresownej współpracy technika Wydziału powiatowego, kapitana drużyny sportowej sekcji, p. Leszka **Kubackiego,** który budowę zaprojektował i pod swoim fachowym kierownictwem doprowadził do końca.

Należy podkreślić wydatną pomoc wicestarosty śniatyńskiego, p. J. **Bieńkowskiego,** który w głównej mierze przyczynił się do wyjednania funduszów na pokrycie kosztów związanych z omawianą budową.

Do ważnych i miłych epizodów w życiu Sekcji Sportów Wodnych należy zaliczyć wycieczkę członków warszawskiego klubu wioślarskiego „Wisła“, w ilości 11 osób, która w dniu 5 lipca br. zatrzymała się w swej podróży żeglarskiej do morza Czarnego na przystani kajakowej Sekcji Sportów Wodnych dla odpoczynku i załatwienia formalności celnych i paszportowych.

Sekcja Sportów Wodnych, budując przystań kajakową na Prucie w Śniatynie, miała na względzie nie tylko rozwój sportów wodnych i kajakarstwa na Prucie, lecz działała również w przekonaniu, że Śniatyn jest najlepszym punktem wypadowym dla wszelkich wycieczek żeglarskich zdążających do Rumunii wzgl. do morza Czarnego z uwagi na stan wody na Prucie, który dopiero od Śniatyna ma charakter rzeki żeglownej, (od Kołomyi do Śniatyna znajduje się na Prucie 74 brodów płytkich), jakoteż ze względu na formalności celno - paszportowe.

Nowe pawilony

na Targach Wschodnich.

Doceniając znaczenie propagandowo - handlowe Targów Wschodnich, Dyrekcje Polskich Monopoli Państwowych postanowiły **zbudować na terenie Targów Wschodnich dwa nowe pawilony,** stanowiące uzupełniającą się architektonicznie całość, o powierzchni około 300 m². W pawilonach tych znajdą pomieszczenie eksponaty Monopoli Państwowych: tytoniowego, spirytusowego, solnego i innych, a swym wysoce estetycznym wyglądem harmonizować będą z konsekwentnie przeprowadzonym planem **rozbudowy** terenów wystawowych.

Nie ma ograniczeń

dla turystów i kuracjuszów w Karpatach.

W związku z pojawiającymi się w ostatnich czasach wiadomościami o ograniczeniach w powiatach granicznych i utrudnieniu w ruchu turystycznym w rejonie Karpat, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, **iż wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.**

Wydane niedawno rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia o granicach Państwa, **przewiduje jedynie pewne ograniczenia w strefie nadgranicznej, tj. w terenie o szerokości 2 do 6 km od linii granicznej, przy czym jeśli chodzi o miejscowości klimatyczne, letniskowe i szlaki turystyczne, władze miejscowe upoważnione są do stosowania ulg w szerokim zakresie.**

Jeśli chodzi o **rejon Karpat,** to ułatwienia i ulgi **będą miały szerokie zastosowanie.** W każdym razie zjazd turystów i kuracjuszów na te tereny i **swoboda ruchów nie podlega żadnym uprzednim zezwoleniom władz, czy innym ograniczeniom.**

NOWE OBWODY OCHRONY LASÓW.

Wskutek zarządzenia Ministra rolnictwa dotychczasowy podział województwa stanisławowskiego na obwody ochrony lasów został obecnie zmieniony w ten sposób, że teren województwa stanisławowskiego będzie odtąd podzielony na następujące obwody ochrony lasów: Starostwo w **Dolinie** będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: doliński i kałuski. Starostwo w **Kołomyi** będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: horodeński, kołomyjski, nadwórniański i śniatyński. Starostwo w **Kosowie** będzie siedzibą komisarza lasów na powiat kosowski. Starostwo w **Stanisławowie** będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: rohatyński, stanisławowski i tłumacki. Starostwo w **Stryju** będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: stryjski i żydaczowski. Podział powyższy wszedł w życie z dniem 10 lipca br.

Polska radiofonia krótkofalowa.

Rozwój radiofonii krótkofalowej datuje się od 3 do 4 lat. Na terenie Europy pracuje około 70 stacyj radiofonicznych krótkofalowych, które w przeciwieństwie do stacyj, pracujących na falach średnich i długich, mają odmienne zadania do spełnienia. Zadań tych jest kilka. Dla państw kolonialnych jak: Anglia, Holandia, Francja, Belgia czy Italia zadaniem jest przede wszystkim **obsługa informacyjno - rozrywkowa kolonij.** Państwa rozległe terytorialnie, jak Rosja Sowiecka, Kanada lub Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wykorzystują daleki zasięg stacyj krótkofalowych do obsługi odległych połaci kraju.

Nasz sąsiad zachodni, uczynił ze swego centrum krótkofalowego potężne **narzędzie propagandy.** Inne państwa, nie posiadające kolonij jak Czechosłowacja, Węgry, Austria i t. d. uruchomiły u siebie radiofoniczne stacje krótkofalowe, służące do utrzymywania **łączności z rzeszami swych emigrantów,** rozsianych po całej kuli ziemskiej.

W jesieni 1935 r. w Polsce została przystosowana do audycyj radiofonicznych i uruchomiona stacja Ministerstwa Poczt i Telegrafów, nosząca znak wywoławczy S. P. W. Po półrocznych audycjach próbnych postanowiono kontynuować te nadawania. W kwietniu b. r. została oddana do użytku nowa antena kierunkowa, dzięki której audycje, nadawane przez SPW. są obecnie znacznie lepiej słyszane na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. W końcu maja b. r. rozpoczęto nadawanie audycyj niedzielnych, tym razem już dwugodzinnych. SPW. pracuje na t. zw. „fali dziennej“ — 22 metry. Obecnie w niedziele stacja pracuje od godziny 17.30 do 19.30, przy czym program w dni powszednie informacyjny w niedziele staje się rozrywkowym.

Obficie wpływająca korespondencja od słuchaczy z poza mórz i oceanów (150 do 200 listów miesięcznie) donosiła początkowo o sporadycznych wypadkach słuchania audycyj polskich. Obecnie bezmała 50 proc. korespondentów donosi o tym, że słuchają audycyj krótkofalówki SPW. regularnie, a meldunki, że odbiór jest tak głośny jak stacji lokalnej, nie należą do rzadkości. Praca jednak stacji SPW. nosi charakter prowizorium. Stan ten z konieczności potrwa jeszcze przez pewien czas. Cały bowiem wysiłek idzie w kierunku **zradiofonizowania kraju i pokrycia Polski siecią stacyj nadawczych dla dostarczenia wszystkim obywatelom Polski odbioru radiowego na detektor.**

APLIKANT SĄDOWY PRZYDZIELONY DO POLICJI.

Do Wydziału śledczego Policji Państwowej w Stanisławowie został przydzielony podkomisarz policji p. Lipiński z Warszawy. P. Lipiński jest jednym z pięciu aplikantów sądowych, przydzielonych do policji.

Wycieczka naukowa Zjazdu lekarzy i przyrodników do lasów województwa tarnopolskiego.

Z inicjatywy Sekcji leśnej Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie, odbyła się wycieczka naukowa uczestników Zjazdu **do lasów województwa tarnopolskiego.**

W pierwszym dniu tej wycieczki wziął udział **wojewoda tarnopolski mgr Malicki, interesując się żywo demonstrowanymi sposobami gospodarstwa w poszczególnych majątkach leśnych, jak i tokiem dyskusji prowadzonej w obecności Wojewody między poszczególnymi uczestnikami wycieczki.** W wycieczce tej wzięli udział przedstawiciele polskich uczelni leśnych z prof. M. **Sokołowskim** na czele, kierownikiem wycieczki był inż. St. **Adamowicz,** wojew. insp. Ochrony Lasów.

W wyniku kilkudniowych rozważań nad wszystkimi stosowanymi **na terenie Podola metodami gospodarstwa leśnego — wszyscy uczestnicy jednogłośnie stwierdzili, że stosowane tu, a propagowane usilnie przez miejscowe władze ochrony lasów metody gospodarcze, znajdują pełne uzasadnienie, zarówno naukowe, jak i przyrodnicze.**

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z przepięknym krajobrazem Ciepłego Podola, z zabytkami historycznymi oraz z zabytkami pięknej typowej przyrody podolskiej.



Król Karol rumuński w rozmowie z Panem Prezydentem R. P. i ministrem J. Beckiem.

Przegląd zdobyczy gospodarczych powiatu kałuskiego i nadwórniańskiego.

Lustracje Wojewody Pasławskiego.

Wojewoda generał Pasławski w towarzystwie kierownika Oddziału rolnego inż. Witolda Janusiewicza przeprowadził lustrację Kałusza, Wojniłowa, Tomaszowiec.

P. Wojewoda zwiedził **w Kałuszu** jatkę rejonową, zorganizowaną przez Okręgowe Tow. Rolnicze i ukraińskie organizacje gospodarcze, Powiatowy Sojuz Kooperatyw i mleczarnię.

W Tomaszowcach przeprowadził p. Wojewoda inspekcję Urzędu gminnego, zwiedził Dom



Typ pasterza na czele stada owiec w towarzystwie psa, wiernego stróża trzody.

Ludowy, mleczarnię polską, Kasę Stefczyka, oraz kilka gospodarstw, interesując się stanem hodowli trzody chlewnej, szczególnie bezpośrednią dostawą przez rolników cieląt, trzody chlewnej i jaj.

Podczas objazdu szczególnie **interesował się p. Wojewoda stanem oświaty rolniczej, techniką rolniczą oraz spółdzielczością.**

Następnie p. Wojewoda gen. **Pasławski** w towarzystwie kierownika Oddziału rolnego inż. **Janusiewicza** we wsi Kamienna, **zwiedził najlepszą w Małopolsce wschodniej włościańską oborę zarodową bydła simentalskiego, oglądając na spędzie materiał hodowlany oraz gospodarstwa, gnojownie i obory. W związku z hodowlą interesował się p. Wojewoda stanem łąk i pastwisk.**

W Mikuliczynie i Worochcie zwiedził połoniny, zwracając uwagę na stan zagospodarowania ich jako terenów do hodowli owiec.

Na połoninach Szekielówka, Syhołka, Touste - Hordie i Bukowinka, oglądał bacówki i nowo zaprowadzone nawożenie przy pomocy przenośnych koszar dla owiec oraz **owce miejscowe i siedmiogrodzkie,** sprowadzone z Rumunii.

P. Wojewoda stwierdził z zadowoleniem, iż Dyrekcja Lasów Państwowych prowadzi wzorową gospodarkę połoninową.

W Worochcie zwiedził p. Wojewoda centralną bryndzarnię Masłosojuzu, stację botaniczną górską i stację na Zawojelu, a stamtąd udał się na połoninę Pożyżewską, gdzie oglądał nowo wybudowaną bryndzarnię, oborę wysokogórską, z nowo urządzoną gnojownią.

Podkreślić należy, że p. Wojewoda ze szczególnym zainteresowaniem i troskliwością zajmuje się stanem zagospodarowania połonin i hodowlą owiec, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu gospodarczego tych okolic.

ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH DROGOWYCH I WODNO-KOMUNIKACYJNYCH.

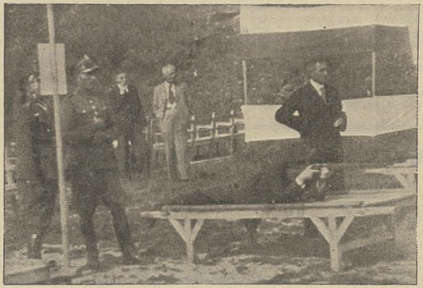
Stan zatrudnienia na robotach drogowych i wodno - komunikacyjnych wynosił na dzień 1 czerwca 1937 r. ogółem 322.229 robotników. Z liczby tej 180.619 robotników pracowało z tytułu otrzymywanych zasiłków. 141.610 zaś było opłacanych gotówką i zbożem. Z tej ostatniej ilości było zatrudnionych na drogach państwowych 49.795, samorządowych 82.101 i wodno - komunikacyjnych 9.714 robotników.

ZAWIESZENIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W TARNOPOLU.

Starostwo powiatowe w Tarnopolu zawiesiło w działalności Radę związków zawodowych w Tarnopolu z powodu propagowania względnie tolerowania wśród członków działalności komunistycznej. Lokal rady został opieczętowany.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu złoczowskiego.

Jury zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu złoczowskiego, zorganizowanych przez K-dę Pow. Z. S., przy współpracy przewodniczącego Komitetu starosty p. **Płachty** i pow. kdta P. W. kpt **Krala,** w składzie sędziów prof. **Leszczyckiego,** st. komp. ZS. referend. **Fleszara** i mjra w s. s. wójta **Soroczaka,** w obecności prezesa pow. ZS. s. o. **Szajdy,** pow. kdta PW. kpt **Krala,** pow. kdta ZS. kpt **Kilarskiego** i ref. prop. pras. kier. **Kruha,** przyznało pednogłośnie:



Pierwszy honorowy strzał oddaje starosta p. Jan **Płachta,** obok stoi pow. kdt Z. S. kpt **Kilarski,** w głębi stoją prezes pow. Z. S. s. o. **Szajda** i prezes Obw. Pow. L. O. P. P. nacz. **Dzięciołowski.**

W grupie I-szej, I-sze m. (i nagrodę przechodnią) zesp. WKS. „Janina": por. Wysocki, ppor. Merjan, st. sierż. Hasek, st. sierż. Podlik i chor. Szwaja; II. m. WKS. „Janina": por. Zawadowicz, st. sierż. Goreczny, kpr. Forgała, kpr. Szostak i kpr. Lityński.

W drugiej grupie I-sze m. zdobyło Kol. PW. o. Złoczów w składzie: Szustka, Przewrocki, Pełechowski, Trelka i Śledziński; II-gie m. Poczt. PW. o. Złoczów: Kalisch, Markiewicz, Stadnik, Szostak i Kumik; III-cie m. Zw. Strzel. o. Złoczów: Kukurudza, Sitnik, Gargas, Michalewski i Surowiecki.

W drug. gr. dla oddz. żeńsk., I-sze m. Rodz. W.: Płóciennikowa, Pawlakowa, Porębska, Jaworska i Gładyszewska; II-gie m. Poczt. PW.: Niznikówna, Krenicka, Kobianka, Krzystałowska, Bartoszówna; III-cie m. ZS. o. Złoczów: Paterówna F., Paterówna G., Kazimierowska, Kurysiowa i Naszczekówna.

W indywid. zawod. w pierwszej gr. — I-sze m. zdobył st. sierż. A. Hasek, II-gie m. por. Wysocki Tad., III-cie m. chor. A. Szwaja (wszyscy WKS. „Janina").

W gr. drug. I-sze m. zdobył G. Markiewicz (PPW.), J. Szóstka (KPW.) i III-cie m. St. Trelka (KPW.). Z oddz. żeńsk.: I-sze m. St. Krzystałowska (PPW), II-gie m. K. Bartoszówna (PPW.) i III-cie m. M. Jaworska (RW.).

Pierwsza grupa posiadała O. S. I. i II kl., **druga grupa** O. S. III kl. lub nie posiadała wcale.

Kurs dla kierowniczek półkolonij w Przemyślu.



Grupa uczestniczek Kursu dla kierowniczek Półkolonij letnich w Przemyślu. Od lewej strony siedzą: podinspektor J. Paradysz; instruktor i kierownik Kursu Józef Michalewicz; inspektor szkolny M. Bem; Jasińska (Z. P. O. K.); sędzia Matyja, prezes pow. T. S. L.; podinspektor szkolny dr A. Gilewicz i dyr. Emil Malec, prezes Koła T. S. L. (Zasanie).



WKS. „Janina" — mistrzem strzeleckim pow. złoczowskiego.

Siedzą od lewej: pow. kom. P. W. kpt Kral, prez. pow. Z. S. s. o. Szajda, ppłk. dypl. Szlaszewski, starosta pow. Płachta, prez. Obw. Pow. L. O. P. P. nacz. Dzięciołowski i pow. kom. Z. S. kpt Kilarski.. Za nimi stoi grupa uczestników zaw.

Na prośbę Komitetów Porozumiewawczych Półkolonij Letnich w Przemyślu i Dobromilu, odbył się w Przemyślu Kurs dla kierowniczek Półkolonij letnich, zorganizowany przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej w Przemyślu, w którym wzięło udział 127 uczestniczek, absolwentek gimnazjalnych, seminarialnych i szkół zawodowych z powiatu Przemyśl i Dobromil.

Kurs trwał cztery dni. Prelegentami na kursie byli: pp. **H. Błażewski;** instruktor Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie **Jan Sietnicki;** obw. instruktor OP. **Józef Michalewicz; dyr. Maria Saramażanka;** prof. **Stefania Karszniewicz;** prof. **Władysława Pałkańska,** kierowniczka Przedszkola SS. Opatrznościanek; **Dr Feczko;** prof. **Mieczysław Struszkiewicz** i prof. **Łucjan Nebeski.** Ponadto p. **Helena Wojtowiczówna,** nauczycielka a zarazem uczestniczka kursu przeprowadziła praktycznie inscenizacje pieśni.

Na zakończenie kursu serdecznie przemówił do uczestniczek sędzia p. **Matyja,** przewodniczący Powiat. Komitetu Półkolonijnego.

Zamknięcia kursu dokonał wiceprezes Pow. Kom. OP. p. **Mieczysław Bem,** inspektor szkolny, w obecności prezesów i delegatów poszczególnych organizacyj i związków, dziękując prelegentom za ofiarną pracę i życząc uczestniczkom kursu „Szczęść Boże" w pracy na półkoloniach letnich. Po tych gorących i serdecznych słowach wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzeczpospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Śmigłego Rydza, oraz odśpiewano hymn Państwowy.

Wreszcie nastąpiło rozdanie zaświadczeń przez kierownika kursu p. **J. Michalewicza.** Kurs brał również udział w powitaniu króla rumuńskiego Karola II., któremu w imieniu Kursu wręczono piękny bukiet kwiatów.

Czternasty lipca.

W dniu tym Francja obchodziła swe Święto Narodowe. Cały kraj manifestuje przywiązanie do swych tradycyjnych swobód.

Czternasty lipca — to zarazem święto armii francuskiej, która w wielkiej defiladzie pokazała rezultaty pracy nad rozbudową zbrojnego ramienia Republiki.

Naród polski brał udział w radosnym święcie Francji, tymbardziej, że sojusz polsko - francuski, który w ciągu ostatniego roku doznał tak wybitnego ożywienia i pogłębienia, jest doniosłym czynnikiem pokoju europejskiego. W silnej Francji widzi Polska jedną z głównych gwarancji pokoju w Europie.

Województwa południowo wschodnie brały również żywy udział w Święcie narod. Francji. We Lwowie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym na intencję Francji P. Wojewodę reprezentował naczelnik p. Kwaśniewski, przybyli liczni reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, Zarządu miasta, organizacyj i delegaci Towarzystwa Przyjaciół Francji, przybyli również konsulowie państw zagranicznych i liczni przedstawiciele społeczeństwa.

W godzinach południowych przedstawiciele władz i społeczeństwa składali życzenia dla Narodu francuskiego na ręce konsula francuskiego we Lwowie.

SAMBORSZCZYZNA — ILUSTROWANA MONOGRAFIA.

W czerwcu b. r. ukazał się drugi tom ciekawej i zajmującej monografii p. t. „Samborszczyzna", pióra p. Aleksandra Kuczery, sędziego apelacyjnego i wiceprezesa Sądu okręgowego w Samborze. Autor na około 500 stronicach druku, bogato ilustrowanych, opisuje barwnie poszczególne fragmenty życia społecznego w samborszczyźnie i na kresach wschodnich w czasach przedrozbiorowych i późniejszych austriackich.

DECYZJA W SPRAWIE FABRYKI PAPIERU W STRYJU.

W związku z projektowaną budową fabryki papieru w Stryju, dowiadujemy się, że odnośne pertraktacje zostały ukończone, fabryka papieru stanie na terenach miejskich i Groedlowskich koło Dulib. Wielka fabryka papieru Steinhagen otrzymała już opcję na tereny. Według ostatnich wiadomości ze Stryja, roboty wstępne przy budowie fabryki papieru w Stryju mają rozpocząć się w jesieni tego roku.

Z zawodów konnych w Truskawcu.



Na zdjęciu stoją kierownicy zawodów, od lewej: właściciel Truskawca R. Jarosz, gen. Wieczorkiewicz i p. Straszewski, zdobywca w dniu otwarcia zawodów pierwszego miejsca i nagrody honorowej im. Rajmunda Jarosza oraz trzech pierwszych miejsc w konkursie im. Zw. Właścicieli will i pensjonatów.

Piękna i owocna działalność

Koła Rodzicielskiego w Korolówce.

Koło Rodzicielskie Szkoły Powszechnej w Korolówce, powiat Borszczów, przystępując dnia 9 czerwca 1936 do pracy, nie rozporządzało pieniądzmi, musiało się starać i zdobywać własną pracą każdy grosz. To też jak na warunki tak bardzo biednego miasteczka jakim jest Korolówka, Koło może się poszczycić zupełnie ładnym rezultatem w dniu 28 czerwca br.

Pierwszą imprezą, jaką urządzono, było zeszłoroczne zakończenie roku szkolnego, które dało 38 zł 12 gr. i z tą kwotą rozpoczęto tegoroczną pracę.

Akcję dożywiania najbiedniejszej dziatwy szkolnej rozpoczęto dnia 1-go grudnia 1936. Korzystało z niej 60 dzieci bez różnicy wyznań. Wydano bezpłatnych 2.180 śniadań i podwieczorków, oraz 359 śniadań, płatnych po 8 i pół gr. dla dzieci zamożniejszych. Każde dziecko otrzymało na zmianę mleko, kawę lub kakao i 25 dkg. białego chleba. Wydano na dożywianie 235 zł. 26 gr. Z Komitetu Powiatowego Pomocy Zimowej Biednej Młodzieży otrzymano 5 kg. cukru i 10 paczek kawy, a drzewo ze szkoły. Sekcję ubraniową rozpoczęto prowadzić w listopadzie z. r. Zakupiono i rozdano bucików 18 par, pończoch 7 par, płaszczy 7. Naprawiono 2 ubrania, kupiono czapkę, bluzkę, ubranko dla chłopca, kompletów bielizny zimowej 4, sukien 5, koszulę i inne, na łączną sumę 176 zł 25 gr.

Koło Rodzicielskie zakupiło zeszyty, ołówki i inne pomoce naukowe dla biednej dziatwy, 131 książek dla biblioteki szkolnej na sumę 62 zł. 43 gr. Zapłacono za oprawę książek 20 zł, 45 gr. Za pomoce naukowe jak: sekator, przyrządy fizyczne, model elektrowni, mapę Europy zapłacono 128 zł. 58 gr. Obecnie zamówiono model maszyny parowej za 55 zł. Apteczkę dla szkoły z lekarstwami zakupiono za 25 zł. 65 gr. Wydano na pomoce naukowe 211 zł. 46 gr.

Staraniem Koła Rodzicielskiego został zorganizowany 2 miesięczny kurs haftu, który dał 75 zł. 49 gr.

Koło Rodzicielskie otrzymało dla biednych dzieci z Warszawskiej Spółdzielni Uczenic „Nasze Dążenie": zeszyty do pisania i rysunków, farby, ołówki i papier listowy.

Urządzono wycieczkę szkolną, na której rozdano biednej dziatwie szkolnej śniadania i obiady. Przed pójściem do domu wszystkie dzieci szkolne bez wyjątku otrzymały słodycze i ciastka. Na urządzenie tej wycieczki (majówki) wydatkowano 25 zł. 74 gr.

Na dochody Koła Rodzicielskiego złożyły się różne fundusze. **Z Powiatowego Komitetu** Pomocy Zimwej Biednej Młodzieży **w Borszczowie** otrzymało Koło kwotę 210 zł. tytułem subwencji. **Mieszkańcy Korolówki** złożyli kwotę 141 zł. 70 gr. **Jeden z batalionów** w Borszczowie złożyło kwotę 99 zł. 85 gr. tytułem subwencji jednorazowej. Datki **organizacyj społecznych** wyniosły 65 zł. **Kurs haftu** dał dochodu 75 zł. 49 gr., a **wszystkie imprezy**, urządzone przez Koło Rodzicielskie, przyniosły 329 zł. 83 gr. dochodu. Po zamknięciu rachunków w dniu 28 czerwca br. **saldo dodatnie wynosiło 183 zł. 85 gr.**

Przewodnicząca Koła Rodzicielskiego **p. Halina Bielawska** złożyła na książeczkę P. K. O. kwotę 100 zł. **do dyspozycji kierownictwa Szkoły w Korolówce** na najkonieczniejsze potrzeby w tej szkole na rok szkolny 1937/38.

Najwyższe kominy w Polsce.

Najwyższe w Polsce kominy fabryczne dymią **w Państwowej fabryce Związków Azotowych w Mościcach. Znajdują się tam 2 kominy o wysokości 120 metrów.**

Dzięki wybudowaniu w latach 1927-29 wielkiej fabryki państwowej ludność Mościc wzrosła o 200 procent. Gdy w r. 1921 mieszkało tu 1028 osób, obecnie jest ich 3200, nie licząc dalszych 1511 ludzi, dojeżdżających i dochodzących do pracy w fabryce. Na skutek daleko posuniętej mechanizacji produkcji, zakłady mościckie zatrudniają ogółem 1900 pracowników.

ZARZĄDZENIA SANITARNE Z POWODU CZERWONKI W STANISŁAWOWIE.

Zarząd m. Stanisławowa wydał szereg zarządzeń sanitarnych w związku z kilku zachorowaniami na czerwonkę w mieście. Ogłoszono wskazówki, jak się strzec choroby i uruchomiono bezpłatnie szczepienia szczepionką przeciwczerwonkową w oddziale sanitarnym Zarządu miasta.

LIGA POPIERANIA TURYSTYKI ORGANIZUJE REFERAT ŁOWIECKI.

Liga Popierania Turystyki powołała obecnie do życia specjalny referat łowiecki dla udostępnienia rozległych terenów łowieckich w Polsce wszystkim amatorom tego szlachetnego sportu. Zadaniem referatu będzie też podniesienie pod względem gospodarczym tych ziem, do których będzie kierowany ruch turystyczno - łowiecki. Działania referatu skoordynowane będą ze Związkiem stowarzyszeń łowieckich i Dyrekcją Lasów Państwowych.

Inwalidzi

we własnych osadach kresowych.

We Lwowie odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa Zagród dla polskich inwalidów im. Tadeusza Kościuszki, pod przewodnictwem prezesa dr Ignacego Dembowskiego. Ponownie wybrani zostali na okres lat trzech w osobach członkowie Rady Głównej pp.: Stanisław Cieński, Edward Holzer, inż. Konrad Lisowski, kpt Jan Silhan i Kazimierz Żegiestowski. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej zebranie, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości prawidłowy tok działalności w bardzo trudnych warunkach, **zaznaczyło konieczność zainteresowania i uzyskania poparcia szerszych kół społeczeństwa dla pracy Towarzystwa o tak wielkim społecznym i narodowym znaczeniu, jakim jest tworzenie dla inwalidów W. P. osad kresowych — których dotąd Towarzystwo założyło czternaście, osiedlając w nich na działkach gruntowych z górą stu b. zasłużonych żołnierzy, obecnie inwalidów W. P. — a to zwłaszcza wobec coraz groźniejszego zmniejszania się polskiego stanu posiadania ziemi.**

STANDARYZACJA ZBOŻA W POWIECIE BUCZACKIM.

W Buczaczu odbyło się przy udziale delegatów Izby rolniczej i Małopolskiego Tow. Rolniczego zebranie, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał. Najważniejsza z nich dotyczy ujednostajnienia gatunków zbóż na terenie całego powiatu, aby tym sposobem doprowadzić do standaryzacji zboża i podniesienia cen. Zebrani uchwalili również założenie dwóch stacyj bejcowania zbóż siewnych i podnieśli konieczność wzmożenia spółdzielczego zbytu zboża przez powiatowy magazyn zbożowy.

SZKODNIKI ZNISZCZYŁY PLANTACJE MAKU.

W powiecie buczackim pojawił się masowo najniebezpieczniejszy szkodnik plantacyj maku t. zw. „tuszela", który zniszczył doszczętnie wielkie przestrzenie pól makowych. Straty są bardzo znaczne i dotknęły przede wszystkim dwory, które plantowały w tym roku mak na znacznych obszarach. Istnienie „tuszeli" ustaliła na podstawie badań laboratoryjnych Stacja Ochrony Roślin lwowskiej Izby rolniczej. Masowemu rozmnożeniu się szkodnika sprzyjała długotrwała posucha.

Miłość Fatiny.

18) Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.

Stefan, Polak, były oficer wojsk austriackich a następnie polskich, spotkawszy się w Dubrowniku z Kroatem, Igorem Begovicem, pilotem marynarki, dawnym swoim dobrym przyjacielem, opowiadał mu swój romans z pewną Turczynką, imieniem Fatina. Z wielkim naprężeniem umysłu słuchał Igor słów Stefana, skreślającego miłosne pieszczoty, ich schadzki na cmentarzu oraz w jego mieszkaniu. Pewnego razu Fatina zamieszkała u Stefana przez kilka tygodni. W czasie tego pobytu posprzeczała się z Stefanem, który usiadł przed domem. Do niego począł przemawiać służący Achmed, a Stefan opowiadał dalej tak:

Udałem, że tego nie słyszę...

Achmed nie spokojnie kręcił się koło domu.

Wreszcie, nie mógł widocznie wytrzymać dłużej, siadł obok mnie na klocu i rzekł, patrząc na mnie z pod oka:

— Gaspadin miłyj! Skoro wam się nie chce jeść, to może posłuchacie bośniackiej bajki...

A gdym nie odpowiadał, zapytał:

— Można zakurzyć?

— Można! — mruknąłem.

Skręcił sobie papierosa, zaciągnął się niebieskim dymem i przesunął fez na tył głowy.

— Otóż opowiadają sobie u nas — zaczął po chwili — że jeszcze za czasów proroka Adama, kiedy to święci po ziemi chodzili, przyszło kilku swatów prosić o rękę jego córki, pięknej, jak malowanie. Przyrzekł im ją natychmiast; ale po tym przyszli drudzy. Ponieważ nie chciał ich odmową zrazić, więc przyrzekł im ją również. Po niejakim czasie przyszli jeszcze inni, który też przychylną otrzymali odpowiedź. A wszystkim trzem orszakom swadziebnym wyznaczył ten sam dzień, w którym po dziewczynę przyjść mieli. Kiedy się o tym jego żona dowiedziała, zdziwiła się bardzo, jak może wszystkim trzem jedną dziewczynę przyrzekać. Ale zwykła ufać mężowi, pomyślała: „Pójdzie to jakoś; pierwszy, który przyjdzie — zabierze ją sobie!"

A prorok milczał.

Gdy wreszcie nadszedł czas oznaczony, wszystkie trzy orszaki zjawiły się równocześnie. I wszystkie zostały dobrze ugoszczone, tak, że nawet przenocowały.

Kiedy noc zapadła, wstał Adam prorok i ubrał swoją córkę, jak mógł, najpiękniej a potem zamknął w jednej izbie razem z kotką i suczką.

Kiedy nazajutrz zrana goście weselni tam weszli, okazało się, że za boskim zrządzeniem, aż trzy w tej komnacie były dziewczyny tak do siebie podobnie, iż sam ojciec swej córki rozpoznać nie mógł.

Wszystkie trzy tedy oddał swatom.

Odtąd wiele wody upłynęło w morze, a od córek żadnej nie było wieści.

Zaniepokoił się o nie prorok i postanowił je odwiedzić.

Nie zwlekając więc, udał się w drogę i wkrótce spotkał gromadę pasterzy, pasących białe baranki.

Poznali go i pokłonili mu się. A gdy zapytał ich o swoją córkę, odrzekli: — Wszystko u niej bez zarzutu, czysta a przymilna, tylko jak w gniew wpadnie, chce wszystkim w domu oczy wydrapać!

Ha — pomyślał prorok — ta od kotki pochodzi.

W dalszej drodze przydybał myśliwych, wracających z polowania.

Poznali go i pokłonili mu się.

— Nie znacie mojej córki przypadkiem, drodzy bracia? Co z nią słychać?

— Ani słowa — odrzekli chórem — wierna z niej żona i czujna i nieglupia. Tylko, że się kłócić lubi o byle co i zaraz człowieka z pyskiem opada, gdy się pod jej dom zbliżyć! — To już wiem, — westchnął prorok, to też nie ta, moja, jeno od suczki! I powędrował dalej. Aż zaszedł na pole, między żniwiarzy i przebrawiając, o córkę swą pytał.

Poznali go i ci i pokłonili mu się również.

— A córkę twą znamy — poczęli wychwalać — lepszej od niej chyba trudno — słodka i dobra, wciąż śmieje się i śpiewa.

A wtedy prorok ręce w niebo wzniósł i wyszeptał: „Mojać ci to krew, od aniołów pochodzi".

I tak było długi czas, że te trzy gatunki według swych matek rozpoznać było można. Ale po tym przyszło pomieszanie narodów i stało się, iż dziś w każdej kobiecie jest coś z anioła, coś z kotki i coś ze suki...

Do wieczora przesiedziałem tak pod studnią, paląc jedną fajkę za drugą i rozmyślałem nad mądrą i głęboką bajką Achmeda.

Parokrotnie zdawało mi się, że widzę Fatinę w oknie od podwórza, spoglądającą tęsknie ku mnie, ale nie zwracałem na to uwagi.

Gdy zmrok zapadł zjawił się mój żołnierz.

— Pani bardzo prosi, aby gaspadin do niej przyszli!

— Tak? — odpowiedziałem chłodno, a po tym wstałem i poszedłem do stajni, którą starannie od wewnątrz zamknąłem.

Ułożyłem się starym, żołnierskim zwyczajem, w żłobie Frygi; klacz moja patrzyła ze zdziwieniem mądrymi oczyma, co też jej pan wyrabia? Miłe to jej jednak widocznie było, bo z cicha zarżała i poczęła delikatnie lizać szorstkim swym językiem moje ręce i przytulać do piersi wilgotne, rozdęte chrapy. Popieściłem ją po jedwabistej szyi i obdarowałem cukrem. Schrupała ze smakiem.

Począłem drzemać. Słyszałem jeszcze, jak Achmed na strychu układał się do spania.

Mdło świeciła latarnia na słupie.

Robiło się cicho i ciepło od ckliwie woniejącego nawozu końskiego.

Fryga przestępowała czas jakiś z nogi na nogę, wreszcie ułożyła się też na podściółce.

W parę chwil później usnęliśmy oboje.

Nagle zbudziło mnie nie spokojne zerwanie się wierzchówki.

Przez zakurzone okienko zaglądał sierp księżyca. Za drzwiami usłyszałem szelest i jakby skrobanie, jakby pukanie do drzwi.

(C. d. n.).

Koncentracja Straży Pożarnych

powiatu kopyczynieckiego.

(Specjalny reportaż i zdjęcia Agencji „Wschód").

Strażactwo powiatu kopyczynieckiego święciło uroczystość I-go Zjazdu Powiatowego Ćwiczebnego. Już w dniu 3 lipca b. r. miasto udekorowano rzęsiście flagami o barwach państwowych i strażackich. Nad ulicami zawisły olbrzymie transparenty z wypisanymi **hasłami strażackimi.** Mieszkańcy udekorowali okna nalepkami propagandowymi. O zmroku odbył się capstrzyk O. S. P. Kopyczyńce. **Widok strażaków maszerujących w lśniących hełmach z pochodniami wzbudził w masach obywateli zrozumiały zachwyt.**



Kompanie ze sztandarami w przemarszu na nabożeństwo polowe.

W dniu 4 lipca b. r. już od wczesnych godzin, zaczęły ściągać z całego powiatu straże. O godzinie 9.25 **komendant zjazdu p. Baranowski z Husiatyna zdał raport pp. Marianowi Piechurskiemu i Insp. Władysławowi Urbańskiemu,** przedstawicielom tarnopolskiego Okręgu Wojewódzkiego. Po dokonanym przeglądzie, ustawione w kompanie straże ze sztandarami **wymaszerowały przed kościół,** gdzie z kolei odebrał raport starosta **Piotr Grodecki,** w obecności przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i samorządowych.

Po uroczystym nabożeństwie polowym, ks. Władysław Wołek dokonał poświęcenia motopompy i wozu rekwizytowego „Iskra" O. S. P. Kopyczyńce.

Nastąpiła uroczystość dekoracji zasłużonych dla strażactwa kopyczynieckiego powiatu działaczy pożarniczych, której dokonał starosta Grodecki, wręczając pp. Aleksandrowi **Ryszawemu,** wiceprezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego, Mikołajowi **Baranowskiemu,** naczelnikowi O. S. P. Husiatyn, Stanisławowi **Falarzowi,** kapelmistrzowi O. S. P. Husiatyn. **Listy Pochwalne za wyróżniającą się pracę, przyznane przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego w Tarnopolu.**

Wręczenie 22 członkom straży znaków za wysługę 25- i 10-lecia dopełniło tę podniosłą chwilę.

Przedstawiciele władz odebrali **defiladę, do której stanęło 6 kompanii, a to 3 kompanie po 100 strażaków w umundurowaniu bojowym, 1 kompania strażaków w mundurach i czapkach w liczbie 60, 1 kompania samarytanek w liczbie 60 druhen i 1 kompania adeptów z mandolinami w biało-granatowych mundurkach w liczbie 30. Defiladę zamykały wozy strażackie.**

Postawa defilujących oddziałów, sprężystość i dziarski wygląd wzbudziły wśród licznej publiczności żywy aplauz i uznanie.

Po przerwie obiadowej, na boisku P. W., prześlicznie udekoronowanym flagami i emblematami odbyły się zawody strażackie. **Stanęły straże miejskie i wiejskie pow. kopyczynieckiego, by walczyć w szlachetnej rywalizacji o miano straży najlepszej i najsprawniejszej.** Publiczność przeżywała chwile emocji, **zwłaszcza w czasie ćwiczeń alarmowych, darząc uznaniem trudy strażaków niemilknącymi oklaskami.**

Jako urozmaicenie w programie odbyły się zawody jednostkowe, do których stanęło 10 ochotników - zawodników.

Następnie O. S. P. Kopyczyńce, pod dowództwem p. **Kachnikiewicza,** wystąpiła z efektownym pokazem, na który złożył się **moment gaszenia płonącego domku przy użyciu motopompy i ratowanie zagrożonych mieszkańców z II piętra, przy wspólnej akcji z samarytankami. Po pokazie straży samarytanki kopyczynieckie przeprowadziły efektowny pokaz ratownictwa.**

Sąd konkursowy w osobach pp.: Józefa **Pauznera** — przewodniczącego mł. instr. Stanisława **Wardzyńskiego,** mł. instr. Stanisława **Kosmana** i p. Alfreda **Chmieluka,** ogłosił wyniki, przyznając ze straży miejskich miejsca: **I — Kopyczyńcom, II — Chorostkowowi i III — Husiatynowi, zaś ze straży wiejskich: I — Suchostawowi, II — Wasylkowcom, III — Probużnie.**

Część ćwiczebną zjazdu zakończyła uroczystość rozdania nagród. Do ustawionych przed nagrodami straży przemówił p. Marian **Piechurski** — przedstawiciel Okręgu Wojewódzkiego, przedstawiając **cele i zadania straży, a wezwaniem strażaków do pracy przemówienie swe zakończył, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej, Pana Prezydenta dr prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.** Okrzyk ten brać strażacka i zgromadzona publiczność **podjęła z entuzjazmem.**

Następnie prezes Zarządu Oddziału Powiatowego p. Marian **Reiche** wzywając straże **do wytężonej pracy i gotowości bojowej, dokonał wręczenia nagród, ufundowanych przez Okręg Wojewódzki, Wydział Powiatowy, Unię Strażacką we Lwowie, przez Burmistrzów i Wójtów powiatu i przez Oddział Powiatowy.** Dla O. S. P. miejskich — 1) drabina francuska i 2 pochodnie, 2) hydronetka i 2 pochodnie, 3) czek na 300 zł.; dla O. S. P. wiejskich: 1) 10 wiader parcianych, 2 pochodnie i 2 bosaki, 2) 10 wiader parcianych i 2 bosaki, 3) 6 wiader parcianych, 5 toporków i 1 bosak.

Ponadto oddziały samarytańskie z Husiatyna, Wasylkowiec i Niżborga Szlacheckiego, otrzymały po jednej apteczce i 1 parze noszy.

Zjazd i zawody wykazały dobrą postawę strażaków, włożoną pracę, przygotowanie techniczne i pewność moralną, że sprostają oni swemu zadaniu w groźnej chwili niebezpieczeństwa.



Starosta powiatowy p. Piotr Grodecki w obecności przedstawicieli tarnopolskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych Mariana Piechurskiego, insp. Władysława Urbańskiego, prezesa Zarządu Oddz. Pow. Mariana Reichego i pow. kom. P. P. Władysława Czecha, dokonuje przeglądu oddziałów przed nabożeństwem.

Wojewoda Malicki

na lustracji

powiatu złoczowskiego i przemyślańskiego.

P. wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Malicki w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno - politycznego p. Klimczaka i radcy wojewódzkiego p. Piechurskiego odbył lustrację miasta i powiatu złoczowskiego.

Po odbyciu konferencji ze starostą p. **Płachtą,** p. Wojewoda dokonał lustracji referatów Starostwa, Wydziału powiatowego i Magistratu, badając szczegółowo sprawy gospodarcze miasta, stan robót publicznych i t. p. P. Wojewoda interesował się budową Domu Legionowo - Strzeleckiego, zwiedził mauzoleum P. O. W., stadion sportowy, kąpielisko Ligi Morskiej i Kolonialnej i kilka zakładów gospodarczych.

Dnia następnego po złożeniu szeregu wizyt, p. wojewoda Malicki odbył **lustrację Urzędów gminnych i Posterunków policji w powiecie, zwiedzał budujące się kościoły i szkoły, półkolonie wakacyjne, uczestniczył w zebraniu sołtysów, badał stan dróg i t. d.**

W **Ożydowie p. Wojewoda zwiedził tartak i rozmawiał z robotnikami. W Sokołówce oglądał budowę nowoczesnego budynku szkoły powszechnej, witany przez sędziwego wieśniaka, wyrażającego radość z powodu przybycia Włodarza ziemi podolskiej.**

W dalszym ciągu interesował się p. Wojewoda stanem robót publicznych w Sassowie, fundacją Ożarowskich w Lackiem, Proświtą i ukraińską Kooperatywą w Poczapach.

P. Wojewoda stykając się z ludnością, interesował się żywo sprawami gospodarczymi i kulturalnymi wsi.

Następnie Wojewoda tarnopolski mgr **Malicki** w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno politycznego p. **Klimczaka** wyjechał na kilkudniową lustrację powiatu przemyślańskiego.

Nadwyżka budżetowa

w powiecie horodeńskim.

W Horodence odbyło się posiedzenie rady powiatowej, na którym przyjęto do wiadomości, sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego i wyrażono, staroście p. Leonowi **Rutkowskiemu uznanie za celową i oszczędną gospodarkę.**

Rada powiatowa wyraziła również podziękowanie **za owocną czteroletnią pracę na terenie powiatu i uporządkowanie finansów b. staroście Edwardowi Skrzyńskiemu.**

Za rok 1936-37 uzyskano blisko 50.000 zł. nadwyżki budżetowej. Z powyższej kwoty 25.000 zł. przeznaczono na utworzenie kapitału obrotowego Powiatowego Związku Samorządowego, 5.000 zł. na powiększenie kapitału zakładowego Komunalnej Kasy Oszczędności, 5.000 zł. na budowę domu TSL w Horodence, 5.000 zł. na budowę ukraińskiego gimnazjum w Horodence, 2.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, 2.000 zł. na budowę szkół w powiecie horodeńskim, 500 zł. na budowę kościoła w Jasieniowie Polnym i t. d.

Wojewoda stanisławowski

w powiecie dolińskim.

Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski w towarzystwie starosty p. Szacherskiego, refer. Wydz. polityczno - społecznego Urzędu Wojewódzkiego mgr **Musiała** i agronoma powiatowego inż. **Kuranta** zapoznał się z **działalnością Spółdzielni „Praca" w Żakli.** Spółdzielnia ta powstała w czerwcu 1905 r., posiada **własne warsztaty kowalskie i ślusarskie, dla których użyto wodę jako siłę popędową oraz odlewnię żelaza.** Spółdzielnia przerabia łom żelazny, zatrudniając 48 robotników. O jej rozwoju najlepiej świadczą roczne sumy obrotów. Gdy w roku 1935 obrót wynosił 17.836.13 zł., to w r. 1936 podniósł się do kwoty 96.472.79 zł., a w pierwszym półroczu 1937 r. przekroczył 100.000 złotych. **Przy Spółdzielni „Praca" uruchomiono w bieżącym roku spółdzielczy sklep spożywczy.** Pomyślny rozwój zawdzięcza Spółdzielnia zrozumieniu swych członków, których jest 37, wytężonej działalności prezesa Rady Nadzorczej, starosty **Szacherskiego,** oraz członków Zarządu z prezesem Franciszkiem **Beerem.**

Po zwiedzeniu warsztatów, biura i sklepu Spółdzielni, p. Wojewoda z towarzyszącymi mu osobami **zwiedził żeńskie obozy harcerskie w Żakli, witany przez harcerki okrzykiem: „Przez pracę na szczyty".** Następnie udał się p. Wojewoda do męskich obozów Z. H. P. w Ludwikówce, gdzie wziął udział w uroczystym ognisku obozowym, wygłaszając podniosłe przemówienie o wielkiej wartości idei i pracy harcerskiej, oraz apelując, aby harcerze nigdy nie zapominali o dewizie Filaretów: „Ojczyzna, nauka, cnota".

Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego

w Stanisławowie.

W Stanisławowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, w skład którego weszli: prezes, wicestarosta mgr **Gonek,** wiceprezesi, dyrektor Wł. **Lewicki** i komornik L. **Fortuna,** sekretarz Zygmunt **Melcer,** skarbnik W. **Ochman,** oraz pp. dr **Tomaszek, M. Korzeniowski, dr Lautman,** M. **Szamócki** i Wł. **Chmiel.**

Wyniki pracy organizacyjnej

OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

na terenie Małopolski Wschodniej.

Dnia 16. b. m. odbyło się w godzinach wieczornych w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie posiedzenie Zarządu Organizacji Miejskiej O. Z. N. we Lwowie, w którym wzięli udział poza członkami Zarządu także poszczególni kierownicy Zespołów.

Przewodniczący Okręgu lwowskiego prof. dr Kolankowski, który jest zarazem pełnomocnikiem Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę Wschodnią zagaił posiedzenie, przedstawiając zebranym m. i. również szczegółowy dotychczasowy wynik pracy organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie Małopolski Wschodniej.

W samym tylko województwie lwowskim zorganizowano już dotychczas 31 jednostek Organizacji Miejskiej O. Z. N. w tym 5 Zarządów Okręgowych.

Po ukończeniu dalszej organizacji Oddziałów i Delegatur ,co prawdopodobnie nastąpi z **końcem sierpnia b. r.,** przystąpi Zarząd do właściwej pracy w terenie.

W czasie posiedzenia poszczególni kierownicy Zespołów zdawali sprawozdania z dotychczasowych prac poszczególnych zespołów, zakreślając plany przyszłej pracy.

Zawody konne ułanów Kaniowskich.



W Stanisławowie na błoniach Dąbrowy odbyły się wiosenne zawody konne, urządzone przez pułk ułanów Kaniowskich. Jedną z najbardziej efektownych części zawodów stanowiły gry ułańskie, w których nasi kawalerzyści dali dowód swej dużej sprawności. Na zdjęciu obok fragment gry „jeu de barre".

Udział Bułgarii

w Targach Wschodnich.

Między Zarządem Targów Wschodnich a poselstwem Królestwa Bułgarii w Warszawie, zostały nawiązane pertraktacje co do oficjalnego udziału Bułgarii w tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich. Bułgaria zamierza wystąpić z następującymi artykułami: koronki, kilimy, hafty ludowe, tytoń, olejki różane, owoce, nasiona i t. p. Projektowany udział Bułgarii w tegorocznych Targach Wschodnich świadczy o coraz poważniejszym zasięgu Targów Wschodnich na szereg krajów zagranicznych.

Udział Bułgarii w Targach Wschodnich z uwagi na system kompensacyjnej wymiany towarowej między obu krajami może bardzo wydatnie przyczynić się do wzajemnego ożywienia stosunków handlowych.

Rumuńskie odznaki

dla polskiego pułku

Pułk piechoty, którego szefem został mianowany król Karol podczas pobytu w Polsce, otrzymał specjalną odznakę dla szeregowych, podoficerów i oficerów.

Żołnierze i podoficerowie będą nosili na naramiennikach inicjały królewskie z miniaturą herbu Rumunii.

400 DRZEW OWOCOWYCH NA DROGACH POWIATOWYCH W HORODENCE.

Ze szkółki Wydziału Powiatowego w Horodence rozprowadzono w tym roku na drogi powiatowe 400 sztuk drzew owocowych. Należy dodać, że Wydział Powiatowy w Horodence posiada winnicę w Horodnicy doskonale urządzoną, w której w tym roku dosadzono 350 sadzonek winorośli.

Następca tronu mechanikiem.



Następca tronu rumuńskiego Wielki Wojewoda ks. Michał jest zapalonym mechanikiem. Sam prowądzi samochód i sam dokonywa wszystkich reperacyj w swoim wozie.

Pomnik najwierniejszego psa



Uczucia, jakie żywią japończycy dla zwierząt obecnie, znalazły wyraz w uroczystym odsłonięciu w Tokio pomnika dla najwierniejszego psa. Pies ten zginął przed trzema laty i był znany w całym Tokio.



Wakacje spędzone na wsi w znacznej części wypełnia pluskanie się w chłodnej wodzie.

EGZOTYCZNY RUMAK.



Dwie uczestniczki zjazdu Młodej Wsi w Warszawie, pochodzące z okolic Łowicza, odbyły przejażdżkę na słoniu w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Fotografia ta będzie po powrocie pięknych łowiczanek niewątpliwie niemałą sensacją w rodzinnej wsi.

Kto uzdrowi rzemiosło lwowskie?

Braki organizacyjne rzemieślników

hamują gospodarczą rozbudowę kraju.

Izba rzemieślnicza we Lwowie wydała drukiem obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1936.

Sprawozdanie to zawiera wielki materiał statystyczny i omówienia sytuacji poszczególnych rzemiosł, grup, branż, egzaminów, kredytów i t. d.

Na wstępie obszernego sprawozdania znajdujemy ogólną charakterystykę położenia gospodarczego rzemiosła.

— Zwłaszcza rzemiosło osiadłe i pracujące na terenie tutejszej Izby — czytamy w sprawozdaniu — zostało **jako osobna grupa gospodarcza zdystansowane,** mimo, że rok sprawozdawczy był **okresem żywego budzenia się w rzemiośle świadomości o jego znaczeniu, możliwościach, przysługujących mu w pracy przy gospodarczej odbudowie kraju.**

Aby rzemiosło mogło dotrzymać kroku innym grupom gospodarczym — czytamy dalej — **musi otrzymać taką ochronę prawną swych wartości zawodowych, oraz takie formy zezwalające na organizację produkcji i wymiany, któryby rzemiosłu odpowiadały.** Dotychczasowy brak tego powoduje, że na terenie Izby rzemieślniczej lwowskiej, gdzie w skład rzemiosła wchodzą bardzo różnorakie elementy — **ogółowi rzemieślniczych warsztatów trudno wykazać, by na tym odcinku nastąpiło zdecydowane oderwanie się od wpływów kryzysu koniunkturalnego.**

— Izba lwowska od szeregu lat stale wykazuje — czytamy w sprawozdaniu — **iż sprawy zawodowe i organizacyjne tutejszego rzemiosła, mające swą głęboko ugruntowaną tradycję — są jedną z najważniejszych przyczyn, które spowodowały rozprzężenie oraz upadek ekonomiczny i fachowy wśród tutejszych warsztatów rzemieślniczych.**

— Podkreślając **brak odpowiednich organizacyj rzemieślniczych,** jako aparatu mogącego uchwycić i wykorzystać dla miejscowego rzemiosła okoliczności, wypływające z poprawy stosunków i sprzyjające jego rozwojowi, Izba pragnie równocześnie wskazać **na ogromną ważność tego zagadnienia oraz jego ścisłą łączność ze sprawami takimi jak: organizacja środków finansowych dla kredytowania rzemiosła, organizacja wytwórczości rzemieślniczej i zbytu jej wyrobów, udział rzemiosł w dostawach i robotach publicznych, zaopatrzenie rzemiosła w surowce, import i eksport, regulowanie konkurencyj zawodowych, zwalczanie partactwa, popieranie produkcji, ograniczającej zbędny przywóz towarów z zagranicy i t. d.** Każda z tych spraw ma dla rzemiosła nie tylko kapitalne znaczenie — jest równie ważną także, jako zagadnienie o specjalnym walorze, **wpływające na poziom ogólny gospodarki krajowej.**

Sprawozdanie stwierdza, że wyobrażenie o rzemiośle importującym staje się coraz to bardziej konkretne, natomiast tutejszy eksport rzemieślniczy, jeżeli jest zorganizowany, spoczywa w rękach nakładcy, za wyjątkiem nielicznych gałęzi rzemiosła.

Sprawy partactwa, nie lojalnej i szkodliwej konkurencji ze strony elementu nie ukwalifikowanego lub firm nakładczych anonimowych — należą również do jednej z wielu spraw, które rzemiosłu tutejszemu szkodzą, a których nawet częściowe uregulowanie nie wydaje się możliwem bez stworzenia wpierw w rzemiośle właściwego aparatu organizacyjnego.

Wreszcie stwierdza Izba rzemieślnicza we Lwowie, że fakt istnienia na terenie Izby nawet licznych indywidualnych firm rzemieślniczych, które mimo trudnych warunków pracy istnieją i rozwijają się — świadczy, **iż teren tutejszy można uważać za kryjący w sobie potencjał dużych możliwości.**

Rzemiosło lwowskie przeżyło jednak okres sprawozdawczy **w nieco lepszych warunkach, niż w latach poprzednich.**

*

Powyższa sytuacja rzemiosła odnosi się do roku 1936. Trzeba mieć nadzieję, że **ostatnie miesiące roku 1937 przyniosły jednak rzemiosłu lwowskiemu poważną zmianę.** Do poprawy sytuacji należy zaliczyć przede wszystkim fakt, że **Obóz Zjednoczenia Narodowego przywiązując wielką wagę do rozbudowy i wzmocnienia obywateli - rzemieślników, będzie robić wszystko, aby pomóc, ulżyć i wzmocnić stan rzemieślniczy. Akcja w terenie już rozpoczęła się.**

Drugim faktem, który rzemiosło lwowskie stawia w lepszej sytuacji **jest wybór nowego prezesa Izby Rzemieślniczej we Lwowie inż. Tyrowicza, którego walory organizacyjne i orientacja w postulatach gospodarczych rzemiosła dają gwarancję wprowadzenia szeregu zmian korzystnych i ułatwień dla rzemieślników lwowskich, których udział w pracy przy gospodarczej odbudowie kraju jest tak bardzo pożądany.**

Organizacja produkcji i handlu miodem na Podolu.

W żadnym zawodzie spółdzielczość nie ma tak wielkiego zastosowania, jak w rolnictwie. Pszczelarstwo jest również jedną z najważniejszych jego gałęzi. Kryzys rolniczy wywołał bardzo potrzebny, a nawet konieczny w naszych warunkach rozdrobnionej produkcji, odruch rolnictwa w kierunku wspólnego organizowania zbytu. Jak długo pszczelarze nie zrozumieją tej sprawy należycie, dopóty na rynkach zagranicznych nasze miody będą osiągały ceny najniższe.

Celem pracy pszczelarza w pasiece jest otrzymanie jak największych zbiorów, kosztem jak najmniejszych nakładów gotówkowych. Do osiągnięcia wysokich zbiorów miodu i wosku dążymy przez dokładną i staranną pielęgnację pszczół w przeciągu całego roku, przez zwiększenie paszy miododajnej, staranną hodowlę i dobór, polepszenie jakości samych miodów i organizację zbytu. Aby na rynku można było uzyskać dobre ceny za miód, musi być on dobrej jakości. Rynek wymaga dziś jednolitego towaru. Jeden kilogram dobrego miodu nie uzyska wyższej ceny w powodzi miodów różnej, zwykle niskiej jakości, dostarczonego przez drobnych pasieczników, ale zato jedna beczka lichego miodu w wagonie psuje cenę całego transportu. To są powody, że miody nasze uzyskują zagranicą najniższe ceny. **Starajmy się produkować miód jak najlepszej jakości i organizujmy jego zbyt przez własne spółdzielnie.**

Musimy zdawać sobie sprawę ze znaczenia sortowania miodów i znormalizowania, czyli **standaryzacji naczyń na miód.** Pszczelarze, produkujący jednolity miód w sprzedaży wagonowej, w znormalizowanych naczyniach, przez swoją organizację dotrzeć mogą na większe rynki, omijając łańcuch pośredników osiągnąć mogą znacznie wyższe ceny. Podstawą tego jest zespolenie się pszczelarzy w sekcjach pszczelarskich. Przez zbiorowy wysiłek mogą pszczelarze racjonalnie zorganizować swoją produkcję i zbyt.

Racjonalna gospodarka w pasiece nie kończy się na wyprodukowaniu dużych ilości miodów. Często za miód pierwszej jakości uzyskuje się bardzo niskie ceny dlatego tylko, że był nieodpowiednio zebrany, źle albo wcale niesortowany, nieumiejętnie zapakowany i w nieodpowiednim czasie podany na rynek. Zagadnienie to wymaga głębszego przemyślenia i odpowiedniego przygotowania.

Mając na Podolu przeważnie jednakową jakość towaru w postaci miodu hreczanego esparcetowego, możemy w bardzo łatwy sposób zorganizować tak zwaną rejonizację i standaryzację produkcji. Tylko taka gałęź produkcji może liczyć na szeroki rozwój, której płody dadzą się łatwo i dobrze spieniężyć.

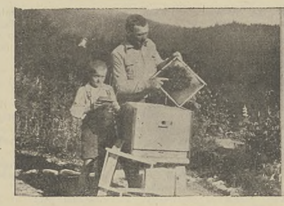
Aby pasiecznictwo nasze pod względem handlowym podnieść do poziomu, na jakim znajduje się ono za granicą dziś, gdzie dokładnie opracowano teoretycznie i praktycznie **sposoby opakowania,** należy również pomyśleć o tym i u nas. Jako opakowanie znormalizowane standartowe zaleca się tam naczynia blaszane o pojemności 25 kg., a to dlatego, że są prostokątne i pakowniejsze. Naczynia te uchodzą dotychczas za najlepszą formę opakowania. Towar pakowany w takich blaszankach dobrze wytrzymuje transport, idzie po dwie blaszanki, a 25 kg. na jedną skrzynkę, a więc nadają się dla handlu hurtowego, jak dla pół-hurtu, a nawet dla detalu.

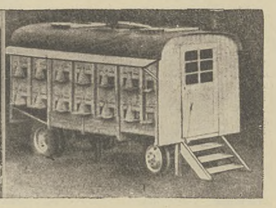
Przyjętym typem opakowania są również beczki drewniane z miękkiego drzewa o pojemności 50 i 100 kg. o dwóch dnach. W pół-hurcie dogodnym naczyniem są 5-cio i 10-cio kg. puszki z białej blachy, werniksowane - złocone. W detalicznej sprzedaży używa się naczyń tekturowych i słoików szklannych. Beczki drewniane często ciekną, dlatego powinny być pociągnięte warstwą żelatyny i zrobione z materiału parzonego (hartowanego).

Dobrym sposobem zareklamowania swego miodu publiczności i zagwarantowania jego jakości jest zaopatrzenie naczyń w piękne etykiety i firmę. Budzi to większe zaufanie. Nie pomogą żadne naczynia i etykiety jeżeli miód jest skarzony w smaku i zapachu. Miodów o większej zawartości wody jak 20 proc. nie powinno się wogóle sprzedawać.

Pszczelarze, los wasz w waszych rękach, łączcie się bez względu na zapatrywania i poglądy. Śladem pszczół niech idą nasze poczynania. Podnosząc pszczelnictwo — podnosimy rolnictwo.

P.Werner.





Instruktor pszczelarstwa p. P. Werner przy ulu doświadczalnym swego pomysłu.

NOWY KOMENDANT POLICJI W ŁAŃCUCIE I KOLBUSZOWEJ.

Stanowisko komendanta powiatowego P. P. w Łańcucie objął nadkomisarz Stanisław Dworzaczek, który został przeniesiony z równorzędnego stanowiska w Kolbuszowej.

Dotychczasowy komendant powiatowy w Łańcucie, komisarz Stanisław Klementowski został przeniesiony do Kolbuszowej.



Barwny dwuszereg strzeleckich kompanii huculskich ze sztandarem, żegna króla Karola II. na granicy polsko - rumuńskiej w Śniatynie.

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60**, kwartalna zł. **1.80**, półroczna zł. **3.60**. — Konto P. K. O. **506.350.**
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **1** zł., na dalszych stronach **80** groszy.
Cała pierwsza strona — **1.100** zł., następne strony **800** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **Stanisław Zachariasiewicz.** Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.** Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.